

Pomoc ONZ dla Węgier

za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

NEW YORK (PAP)
Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld zakomunikował w piątek na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego, iż zawarł porozumienie z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, aby fundusze ONZ na pomoc dla Węgier przekazywać za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Hammarskjöld podał równocześnie do wiadomości, że w skierowanym do niego piśmie z dnia 7 bm. Międzynarodowy Czerwony Krzyż stwierdza, że posiadane zapasy wystarczą zaledwie do połowy stycznia i że sprawa dalszej pomocy jest „pilna i bardzo istotna“.

Nad czym pracuje rząd?

WARSZAWA PAP.
W związku ze zbliżającym się okresem zimowym, Prezydium Rządu podjęło uchwałę o zwiększeniu o 4.750 tys. zł sum przeznaczonych na zasiłki i zapomogi doraźne dla osób niezdolnych do pracy i nie będących na utrzymaniu rodzin. Liczba osób, którym należy udzielić zapomóg doraźnych, wynosi 11.800.

Rada Ministrów wydała też uchwałę zobowiązującą przewodniczącego PKPG do uregulowania gospodarki surowcami wtórnymi. Uchwała poleca, by nowe przepisy w tej sprawie ułatwiały przedsiębiorstwom zbywanie surowców wtórnych, zaś rzemieślnikom ich nabycie.

Ukazał się również szereg zarządzeń Prezesa Rady Ministrów dotyczących organizacji gospodarki wodnej.

Inne zarządzenie powołuje komisję dla opracowania nowych zasad kontroli bankowej. Przewodniczącym tej komisji został minister finansów.

Ukazało się również zarządzenie w sprawie zapewnienia terminowego wykonania robót związanych z przebudową i elektryfikacją górnośląskiego węzła kolejowego.

Powrót Edena do Londynu

LONDYN. — Premier Eden powrócił 14 bm. do Londynu, po trzytygodniowym wycieczce na Jamaice.

O czym zapominać nie wolno

Jest tak, że gdy na świecie rozstrzygają się największe wydarzenia, piekarz nie może zaprzestać wypieku chleba, bowiem najbardziej nawet oświecające koncepcje upadają wobec faktu, że ludzie nie mają co jeść. Tę prostą prawdę rozumieją dobrze piekarze, przyjmując ją też jako oczywistą — całe społeczeństwo.

Gorzej jest z takimi gałęziami produkcji jak górnictwo, przemysł maszynowy, hutnictwo itp., gdzie chwilowe obniżenie produkcji nie jest tak bieżące i odczuwalne. A przecież skutki są identyczne, choć dają znać o sobie nieco później. Ale za to w skali szerszej i groźniejszej.

W takiej sytuacji znajduje się właśnie dziś gospodarka narodowa. Okres wieców i manifestacji oderwał ludzi od pracy na szereg dni. Potem zakłady produkcyjne weszły w etap wielkiego eksperymentu — tworzenia samorządów robotniczych.

Samorządy robotnicze powstają głównie dla lepszego zorganizowania pracy w zakładach, co powinno dać w efekcie wzrost wydajności pracy, a dalej poprawę bytu ludzi pracy.

Jest paradoksem naszych dni, że właśnie powstawanie samorządów robotniczych znowu stało się przyczyną masówek, dyskusji itp., które znowu oderwały ludzi od warsztatów. Powstały nowe straty w produkcji, dalszy spadek wydajności pracy. Nie przyczyni się to na pewno do poprawy naszego bytu.

Cena 20 gr

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Fotoaktualności — str. 3

Rok XII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 16/17 XII 1956 Nr 301 (4010)

Szersze uprawnienia — więcej obowiązków

Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu uchwaliła szeroki program rozwoju Wielkopolski

(Inf. wł.)

Uprawnienie produkcji rolnej, poprawa pracy handlu, i zaopatrzenia ludności, rozwiązanie problemu zatrudnienia, zapewnienie rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnienie pracy urzędów socjalnych, kulturalnych i komunalnych — oto program działania, wytyczony w czasie ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. W przeciwieństwie do wielu uchwał w latach minionych, program ten zawiera konkretne wnioski, uwzględniające żywotne potrzeby mieszkańców naszego województwa.

Wojewódzka Rada Narodowa uważa za jedno z ważnych zadań, zapewnienie zatrudnienia mieszkańcom małych miasteczek oraz pracownikom zwalnianym z administracji i zakładów takich placówek, które ułatwiają kobietom wykonywanie zawodu bez uszczerbku dla pracy domowej.

W związku z tym Prezydium WRN zobowiązuje Wojewódzki Zarząd Przemysłu, Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy i Wojewódzki Zarząd Handlu do podjęcia kroków w kierunku rozszerzenia chałupnictwa. Równocześnie Wojewódzka Rada Narodowa poleca wszystkim wydziałom i zarządom podległym Prezydium, aby przeanalizowały w najbliższym czasie możliwość dodatkowego zatrudnienia kobiet na półetat — zwłaszcza w handlu i służbie zdrowia.

W rolnictwie: Prezydium WRN popierać będzie zakładanie przez chłopów różnych spółek maszynowych, wodno-melioracyjnych, produkcji materiałów budowlanych, zespołów uprawowych, hodowlanych,

spółdzielni mleczarskich, warsztatów, przetwórstwa rolno-technicznego. Dla zabezpieczenia bazy paszowej, uruchomi się już w przyszłym roku wszystkie istniejące w terenie zakłady przetwórcze przemysłu rolnego, jak: młyny gospodarcze, mleczarnie, olejarnie, gorzelnie, piakarnie. Zakłady te będą przekazywane przemysłowi terenowemu, powstałym chłop

W sprawie opieki religijnej nad chorymi

Instrukcja min. zdrowia

WARSZAWA (PAP)
Minister zdrowia wydał instrukcję w sprawie opieki religijnej nad chorymi przebywającymi w szpitalach i sanatoriach. Instrukcja ta nowelizuje obowiązujące dotychczas przepisy w tej sprawie, wydane w 1950 r.

W myśl tej instrukcji dyrekcje szpitali i sanatoriów zobowiązane są zapewnić tym chorym, którzy sobie tego życzą, zaspokojenie ich potrzeb religijnych. W tym celu wejdą oni w porozumienie z duchownymi, którzy pełnić będą funkcje kapelanów szpitalnych. Duchowni ci otrzymywać będą za pełnienie swych obowiązków wynagrodzenie z budżetu zakładu leczniczego.

Instrukcja zapewnia kapelanom możliwość swobodnego odwiedzania chorych w salach szpitalnych oraz — jeśli w zakładzie leczniczym nie ma kapłanów — otrzymywania w jednym z pomieszczeń miejsca na przechowywanie sprzętu liturgicznego itp.

Dyrekcje szpitali i sanatoriów — stwierdza instrukcja — powinny czuwać nad tym, aby kapłani przy odprawianiu obrzędów i wykonywaniu czynności religijnych nie napotykali trudności. Równocześnie należy dbać o to, aby wykonywanie czynności religijnych nie naruszało zasad wolności sumienia i wyznania w stosunku do chorych innych wyznań lub bezwyznaniowych.

Działacze kulturalno-oświatowi obradują w Poznaniu

(Inf. wł.)

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu dwudniowa narada działaczy kulturalno-oświatowych naszego miasta i województwa. Zostaną na niej omówione nowe kierunki w pracy kulturalno-oświatowej, przebieg i wyniki dyskusji. Obrady trwać będą w sal Klubu Kolejjarzy przy ulicy Marchewskiego 130/140 i rozpoczną się o godzinie 10. (San)

skim organizacjom spółdzielczym czy też w ręce prywatne.

Dążyć się będzie do tego, aby producenci z sektora uspołecznionego i prywatnego dostarczali swe produkty rolne bezpośrednio do sklepów. Uprości to zaopatrzenie ludności w dobre, świeże warzywa i owoce, i pozwoli na obniżenie cen.

W oparciu o inicjatywę chłopów, wypracuje się formy pracy spółdzielni produkcyjnych, najbardziej odpowiadające warunkom woj. poznańskiego i przydzieli się spółdzielniom do brzo prosperującym miejscowe zakłady przemysłu rolnego. Po nadto przejdą powiatowych rad narodowych zmobilizują na swych terenach pracowników, posiadających odpowiednie przygotowanie techniczne, dla jak najszybszego wprowadzenia klasyfikacji gleboznawczej z lat 1935—39.

Wiele uwagi poświęci się również rozwojowi budownictwa na wsi, zagospodarowaniu nieużytków, poprawie sieci handlu i zwiększeniu zaopatrzenia. Umożliwi się osobom prywatnym domokrajny skup i zbyt produktów rolnych, czy zakładanie nowych sklepów handlowych na terenach odległych i peryferiach, odczuwających brak sklepów uspołeczniowych.

Zgodnie z uchwałą, rady narodowe powinny zwrócić uwagę (Ciąg dalszy na str. 2)

Kopalnie „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód” połączone w jedną całość

KATOWICE PAP
Od 1 stycznia 1957 r. sąsiadujące z sobą kopalnie „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód” połączone zostaną w jedną całość i pracować będą pod jednym kierownictwem. Reorganizacja ta przyniesie duże korzyści ekonomiczne i techniczne. Jest to poza tym pierwszy krok na drodze zmiany struktury organizacyjnej przemysłu węglowego.

Trybuna wyborcza

ROBOTNICZY HUTY ANTONINEK POPARLI KANDYDATURE WINCEN-TEGO KRAŚKI

W dniu wczorajszym ponad 300 robotników Poznańskiej Huty Szkła w Antoninku zebrało się na spontanicznej masówce przedwyborczej. Celem wiecu było m. in. wysłuchanie opinii robotników tego zakładu na temat kandydatury I sekretarza KW PZPR — Wincenckiego Kraśki na postać do Sejmu PRL.

Obecny na masówce sprawozdawca mógł zanotować, że robotnicy hutnicy całokształt popierają kandydaturę. Przewodniczący, Jan Dankowski i Zygryda Oleśnicka, w których za warte były pytania, czy robotnicy pragną widzieć w Sejmie, jako swego reprezentanta, Wincenckiego Kraśkę —

spotkali się z ogólnym aplauzem. Robotnicy żądali równocześnie, by ich kandydat spotkał się wkrótce z załogą.

Zwracano m. in. uwagę na to, że W. Kraśko jest bardzo znanym i popularnym działaczem robotniczym w Poznaniu.

Oś siebie dodajemy, że Wincencki Kraśko był naczelnym redaktorem „Głosu Wielkopolskiego”. Dziennikarze uważają go zatem również za swego reprezentanta. (tyb)

telegram treści następującej: „Serdecznie dziękuję za wysunięcie mojej kandydatury na postać z okręgu miasta Poznania — Minister Obrony Narodowej — M. Spychalski, General Dywizji — Warszawa.” (hb)

GORACZKA PRZEDWYBORCZA — RÓWNIEŻ W TERENIE

W poszczególnych okręgach woj. poznańskiego go koncentrowano się w ostatnich dniach tygodnia wokół wysuwania, uzgadniania i ustalania list kandydatów na posłów. Nasza ekipa sprawozdawcza sondowała opinie w okręgu ostrowskim, leszczyńskim i jarczewskim. W miastach, miasteczkach i wsiach pytania nawet przypadkowo spotykających się ludzi dotyczyły właśnie

Wzmożony napływ repatriantów z ZSRR

W Poznaniu powstał Społeczny Komitet Pomocy Repatriantom

WARSZAWA (PAP)
Napływ naszych rodaków powracających z ZSRR nie ustaje. Już w pierwszych 10 dniach bież. miesiąca przybyło do Polski ponad 2 tys. osób. Ogółem w ciągu br. wróciło do Polski przeszło 25 tys. repatriantów, z tego ok. 23 tys. ze Związku Radzieckiego. Wzmożony napływ rodaków z zagranicy zwiększa obowiązki w zakresie pomocy i opieki nad nimi nie tylko ze strony Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji ale i wszystkich terenowych rad narodowych.

Pracownicy Biura Pełnomocnika Rządu nie są jednak w stanie rozciągnąć opieki nad repatriantami w czasie ich przejazdów z punktów przygranicznych do rodzin lub miejsca stałego osiedlenia się. Dlatego też szczególnie cenną okazała się inicjatywa studentów wyższych uczelni wielu miast, którzy samorzutnie, wspólnie z aktywistami PCK, zorganizowali na dworcach kolejowych stałe dyżury, opiekując się repatriantami i udzielając im różnych informacji.

(Inf. wł.)

W związku ze wzrastającym z każdym dniem nasileniem repatriacji, zwłaszcza ze Związku Radzieckiego, z inicjatywy Woj. Zarządu TPPR powołany został do życia w naszym mieście Społeczny Komitet Pomocy Repatriantom, którego działalność obejmie całe województwo.

Komitet współdziałać będzie z Wydziałem Społeczno-Administracyjnym WRN, Pol. Skim Czerwonym Krzyżem, Ligą Kobiet, poznańskim węzłem kolejowym, celem udzielenia pomocy repatriantom we wszelkiej postaci. Komitet, na którego czele stanął

Nadchodzą już transporty zboża radzieckiego

WARSZAWA (PAP)
Do kraju — na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy delegacjami Polski i ZSRR w Moskwie w listopadzie br. — nadchodzą już pierwsze wielotonowe transporty zboża radzieckiego. Wprawdzie ustalone początkowo terminy przewidywały, że dostawy obejmujące łącznie milion 400 tys. ton zboża rozpoczyna się w styczniu, a zakończone zostaną w końcu czerwca przyszłego roku, jednak na naszą prośbę Związek Radziecki przyspieszył transporty. Ma to wielkie znaczenie dla uzupełnienia naszych rezerw zbożowych, które z powodu źle przebiegających dostaw obowiązkowych są w tym roku niewystarczające.

Według informacji Ministerstwa Handlu Zagranicznego, dotychczas nadeszło już ok. 50 tys. ton zboża.

Woj. komitet przygotowawczy krajowej rady młodzieży wiejskiej powstał w Poznaniu

W Poznaniu ukonstytuował się wojewódzki komitet przygotowawczy krajowej rady młodzieży wiejskiej, w skład którego weszli działacze różnych grup młodzieży wiejskiej, wśród nich b. działacze „Wici”. Zadaniem tego komitetu jest kierowanie pracami organizacyjnymi wśród młodzieży wiejskiej Wielkopolski w okresie poprzedzającym krajową radę.

Koła młodzieży wiejskiej powstają już w szeregu wsi woj. poznańskiego. (PAP)

Miejska komenda milicji robotniczej i studenckiej powstała w Szczecinie

SZCZECIN (PAP)
Poniedziałkowe wybryki chuligańskie w Szczecinie przyspieszyły powstanie robotniczej i studenckiej milicji jako organu pomocniczego dla MO. Powstania tej milicji ochotniczej domagało się społeczeństwo Szczecina w licznych rezolucjach uchwalonych na masówkach, potępiających awanturzystkę i wystąpienia. Powołano do życia miejską komendę milicji robotniczej i studenckiej, której zadaniem będzie kierowanie oddziałami ochotniczymi milicji w walce o utrzymanie porządku na ulicach miasta.

Ponad 3 tys. ludzi znajdzie pracę w gospodarce komunalnej

WARSZAWA (PAP)
Ukazało się zarządzenie Prezesa Rady Ministrów, upoważniające ministra gospodarki komunalnej do dodatkowego zatrudnienia 3.136 osób w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej całego kraju. Zarządzenie mówi, iż przede wszystkim zatrudniani mają być pracownicy zwalniani z administracji. Znajdą oni pracę w rozbudowanym aparacie administracji budynków, w przedsiębiorstwach usługowych (np. w pralniach miejskich), wreszcie w zakładach zaplecza technicznego miejskich zakładów komunikacyjnych.

składu osobowego list. Wszyscy uważają bowiem że sprawę w danej chwili za najważniejszą.

Na tym tie toczyły się OŻYWIONE DYSKUSJE I POLEMIKI

nie tylko wśród wyborców, ale także wśród członków okręgowych komisji porozumiewawczych stronnictw politycznych. Posiedzenia byłyby nawet burzliwe; przybywały delegacje związków i organizacji, wysuwając mnóstwo argumentów na korzyść swoich kandydatów. I to jest dobrze. Z ognia krytyki wyjdą na pewno ludzie najlepsi. Ich nazwiska będziemy jutro czytać na urzędowej ogłoszonej liście wyborczej.

Będzie sporo zawziętych nadziei, Czaśm słusznych — w większości niesłusznych. To jasne. Niepodobna uwzględnić wszystkich, słusznych nawet, żądań. Ale lista Frontu Jedności Narodu — jest naszą listą naprawdę. I to jest najważniejsze, a także to, że będziemy wybierali.

Witamy z zadowoleniem działalność towarzyszy polskich którzy zdołali wytyczyć sobie nową, szeroką drogę

RZYM (PAP)

Na czwartkowym posiedzeniu porannym sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti podsumował dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego: „O włoską drogę do socjalizmu, o demokratyczny rząd klas pracujących”.

Omawiając przebieg dyskusji Togliatti oświadczył, że była ona pozytywna, głęboka, krytyczna, wzbogacająca i wpłynęła częściowo na odnowienie politycznej linii partii. Chwytliwy i niepewny sposób w jaki zostały sformułowane niektóre krytyczne oświadczenia — kontynuował mówca — pozwala przypuszczać, że kryją się za nimi pewne nie wyrażone poglądy nie-możliwe do przyjęcia jak np. negacja radzieckich doświadczeń socjalistycznych.

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych Togliatti nawiązał do krytycznych uwag zawartych w swoim referacie. Zwrot w międzynarodowym

wym ruchu robotniczym, który staje się koniecznością, wymaga walki zarówno w łonie świata socjalistycznego jak i wobec świata zewnętrznego. Trwa groźna ofensywa przeciwko krajom socjalistycznym, która zmierza ku temu, by odbywający się w tych krajach proces odnowy przekształcić w załamanie się ustroju. Wystarczy przypomnieć dyskusję w Radzie Atlantyckiej na temat możliwości interwencji militarnych w wypadku zamieszek w krajach socjalistycznych.

Togliatti zajął również stanowisko w sprawach Polski. Powitał — powiedział — i witamy z zadowoleniem działalność towarzyszy polskich, którzy zdołali wytyczyć sobie wielką, nową, szeroką drogę. Podziwialiśmy ogromne zwycięstwo polityczne, którego przykładem było wystąpienie na naszym zjeździe towarzysza reprezentującego Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, wielkie zwycięstwo polityczne, którego dowody dają dziś przywódcy ruchu robotniczego socjalistycznego i komunistycznego Polski (oklaski).

Przed wszystkim zgadzamy się w pełni z tym, co powiedział towarzysz Morawski, gdy podkreślił konieczność, aby za-dania demokratycznej odnowy

Szersze uprawnienia — więcej obowiązków

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gólną uwagę na uruchamianie nieczynnych: cegielni, betoniarń, uruchamianie produkcji w zespołach w ramach kooperacji i zorganizowanie produkcji po-mocniczej prefabrykatów i go-towych elementów budowlanych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych.

Inne punkty programu przewidują wykorzystanie cukrowni w okre-sie pokampanijnym do wypalania wapna, uruchomienie produkcji chlorochemii i gipsu sztu-katorskiego oraz rozbudowę suszarni przy istniejących cegielniach.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej WRN domaga się przekazywania ra-dom narodowym kompetencji rozdziału izb z nowego budownictwa ZOR, opraco-wanie projektu obciążenia lokato-rów opłatami na rzecz bieżących remontów budynków, jak smolowanie, częściowa naprawa dachów itp. dla zabezpie-czenia kamienia przed zniszcze-niem.

Dla złagodzenia trudnej sytuacji mieszkaniowej Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mie-szkaniowej poczynił starania o zwiększenie ilości działek pod bu-dowę domków jednorodzinnych i wystąpił z wnioskiem o przedłuże-nie dla budujących domki termi-nu płatności rat do lat 15, zamiast 10, jak dotychczas.

Dążyć się będzie również do po-prawy zaopatrzenia ludności w wo-dę i podniesienia jakości i wyda-łności gazu w gazowniach.

Celem poprawy działalności służby zdrowia i stworzenia ko-rzystniejszych warunków roz-woju kultury, szerzej niż dotąd będą organizowane konkursy z zakresu: literatury, plastyki i muzyki. Przewiduje się utwo-rzenie wojewódzkiego fundu-szu na stypendia i pomoc dla związków twórczych oraz le-psze wykorzystanie b. pałaców na cele kulturalno-socjalne.

(L)

rozszerzenia i umocnienia de-mokracji socjalistycznej były ściśle związane z czujnością aby partia zdawała sobie spra-wę z potrzeby podejmowania kroków, jakie dyktuje istnie-jąca dziś w świecie sytuacja. Komuniści włoscy — mówił dalej Togliatti — muszą wnieść wkład do przemian ja-kich powinien dokonać ruch komunistyczny.

Hatojama ustępuje

TOKIO. — Premier Japonii — Hatojama zrezygnował w piątek z ob-owiązków przewodniczącego par-tii. W przyszłym tygodniu Hatoja-ma ma zamiar zrezygnować rów-nież z funkcji premiera Japonii. Decyzję Hatojama tłumaczy się jego stanem zdrowia. Jak wiadomo — jest on częściowo sparaliżowa-ny.

Wiadomości z Węgier

Zakaz wieców i pochodów — Giełka sytuacja węglowa — Zarządzenia emigracyjne

BUDAPESZT (PAP)

Prasa węgierska opublikowa-ła dekret Prezydium Węgier-skiej Republiki Ludowej w sprawie wieców i pochodów. Na mocy tego dekretu, obowią-zującego na okres miesiąca — wiece i pochody mogą być or-ganizowane jedynie po otrzy-maniu zezwolenia odpowied-nich władz.

„Nepakarat” — organ Wę-gierskich Związków Zawodowych — donosi, że w czwartek pra-cowało ogółem przeszło 23 ty-sięce górników, wobec 19 tys. w środe. Niemniej jednak sy-tuacja węglowa w kraju jest bardzo ciężka i rząd wystoso-wał nowy apel do górników — wzywając ich do zwiększenia wydobywania węgla i ostrzegając, że jeżeli dostawy węgla z ko-palni nie zwiększą się, trzeba będzie znacznie ograniczyć do-pływ prądu, a także przeprowa-dzić masowe redukcje wśród zatrudnionych w przemyśle.

Pracownicy zakładów elek-trotechnicznych im. Beloiannisa w Budapeszcie powrócili w piątek do pracy, po strajku, o-głoszonym na znak protestu przeciwko aresztowaniu b. prze-wodniczącego Centralnej Rady Robotniczej Budapesztu — San-dora Nacza. W wielkiej hucie stali i żelaza na Cseplu, część robotników postanowiła pra-cować w tempie zwolnionym na znak protestu przeciwko areszt-owaniu Nacza.

W Budapeszcie komunikacja powraca do stanu normalnego. Rozgłoszono budapeszteńską podał, że w myśl żądań, wy-suwanych przez młodzież aka-demicką w czasie powstania —

Zmarł b. prezydent Finlandii Paasikivi

HELSINKI (PAP)

W stolicy Finlandii zmarł w pi-ątek rano w wieku 86, emerytowa-ny prezydent tego kraju — Juho Paasikivi.

Paasikivi był wybitnym i dale-kowzrocznym mężem stanu, który w swej działalności politycznej dą-żył do zapewnienia stosunków do-brego sąsiedztwa między Finla-ndią a Związkiem Radzieckim.

Koordynacja działalności kulturalno-oświatowej

WARSZAWA (PAP)

Na podstawie porozumienia między stronnicami politycz-nymi powstała komisja koordy-nacji działalności kulturalno-oświatowej.

Komisja zajmie się sprawa-mi wznowienia społecznej dzia-łalności oświatowej oraz opra-cuje wnioski w sprawie zakre-su odpowiedzialnego działania in-stytucji państwowych i spo-łecznych.

Warunki przyjaźni i współpracy jugosłowiańsko-polskiej są sprzyjające — stwierdza „Politika”

BELGRAD (PAP)

Dziennik „Politika” zamieścił 18 b.n. obszerny artykuł wstępny poświęcony Polsce, zatytułowany „Współpraca w rozwoju”. W artykule tym czytamy m. in.:

„W Jugosławii już od miesięcy panuje wielkie zainteresowanie wypadkami w Polsce i ich rozwo-jem. Nie przesadzamy, gdy po-wiemy, że dzisiaj w Jugosławii czyta się każde słowo dotyczące Polski i — co się rozumie — sto-sunków i przyjaźni polsko-jugo-słowiańskiej. Nie ma powodów, ażeby nie powiedzieć, iż rozwój w Polsce śledzony jest u nas z wyrażną sympatią, wielkim roz-umieniem i głębokim zaintereso-waniem.

Jakże mogłoby być inaczej? Dla każdego postronnego obserwa-tora musi być jasne — zwłaszcza jeżeli jest socjalistą — że to, co się odbywa w Polsce przedstawia czynnik ogromnego znaczenia. Pod kierownictwem KC PZPR o-pierającego się na realnej ocenie sytuacji w kraju, komuniści pol-scy dokonali we względnie krót-kim czasie zwrotu i wkroczyli na nową drogę”.

Dziennik stwierdza, że mię-dzy ogólnym kierunkiem roz-woju Jugosławii a Polski istnieje wiele różnic, ale je-szcze więcej podobieństw. Po-dobieństwa te tkwią w tym, że oba kraje kroczą drogą swo-bodnego rozwijania demokracji socjalistycznej — pisze „Poli-tika” — że oba kraje stoją na pozycji współpracy międzynaro-dowej krajów i ruchów so-cjalistycznych na zasadach równouprawnienia, nieingeren-cji, niepodległości, pełnej sa-modzielności każdego kraju.

Dziennik pisze, że współpra-ca jugosłowiańsko-polska ma ogromne możliwości i realne warunki do dalszego rozwoju. Współpraca ta otrzyma jednak nowy bodziec, kiedy — jak są-dzimy — delegacja Związku Komunistów będzie rewizyto-wać wkrótce delegację PZPR.

W zakończeniu dziennik ju-gosłowiański stwierdza, że pod-stawy przyjaźni i współpracy między Belgradem a Warszawą „są zdrowe i praktyka to po-twierdza. Warunki są sprzy-jające. Sądzimy, że nie zabrak nie dalszych sukcesów”.

Akta sprawców zająć szczecińskich wkrótce w sądzie

SZCZECIN (PAP)

Prokuratura szczecińska prze-widuje, że już w przyszłym tygodniu będzie mogła skiero-wać do sądu akta kilku spraw-ców chuligańskich zająć w tym mieście. Śledztwo w tej sprawie prowadzi ekipa prokura-torów pod nadzorem General-nej Prokuratury.

Z 91 zatrzymanych w czasie zająć kilkunastu zostało zwol-nionych, wśród nich grupa ucz-niów szkół średnich w wieku 15—17 lat.

Ogółem w śledztwie znajdu-je się 78 osób.

Pierwsza ogrzewana droga na świecie

GENEWA (PAP)

W czwartek dokonano ciekawego eksperymentu w Szwajcarii, a mianowicie założono instalację ciepłą na 22 km odcinku szosy przy In-terlaken. Odcinek ten, na którym znajduje się wiele wiraży, był te-renem częstych wypadków samo-choodowych w zimie z powodu ob-lodzenia szosy. Promienie ultra-czerwone, które ogrzewają szosę, mają nie dopuścić do jej oblodze-nia.

Potrzeba — charakterów

mocnych przekonań i wiary w słuszność swoich poglądów, bez postawy moralnej, słowem bez tego, co ogólnie określamy od-wagą cywilną. Tego rodzaju ludzie choćby posiadali naj-lepsze kwalifikacje naukowe zadania swego nie spełnią i przyniosą swoją działalnością (a raczej brakiem działalno-sci) zawał i rozczarowanie.

W Sejmie, który przeszedł już do historii, nie brak było ludzi, którzy kwalifikacje wy-mienione w artykule „Głos Wielkopolskiego” posiadali, ale posłów reprezentujących od-wagę cywilną można policzyć było na palcach... Dlatego wła-snie Sejm ostatni i poprzedni pozostawiły po sobie smutną sławę „maszynki do głosowa-nia”, której działalność mało interesowała społeczeństwo.

Jak dalece nie interesowano się składem osobowym Sejmu — pośrednio wskazuje fakt, że Rocznik Statystyczny 1955 za-mieścił tylko jedną tablicę, z której dowiedzieć się możemy tylko o przynależności partyj-nej posłów i grupach wieku...

Na zakończenie wypadła sprostowanie pewną nieścisłość, a mianowicie termin składania list kandydatów upływa 16 b.n. a nie jak poinformował „Głos” 20 grudnia br. Szkoda również, że dotychczas nie ukazał się w formie obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej kalendarz wyborczy określający terminy wszystkich czynności.

Nominacja biskupów dla Ziemi Odzyskanych i zapowiedź wizyty kardynała Wyszyńskiego w Rzymie wywołały w ko-łach rządowych w zachodnich Niemczech głębokie poruszenie. Mówi się o możliwości rewizji, a nawet zerwania konkordatu zawartego 20 lipca 1953 roku pomiędzy Watykanem a rzą-dem biskupim. Szczególnie nie-spokojne są tu koła odwetowe, które widzą w nominacjach bi-skupów krok do uszanowania przez Kurie Rzymską granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Pra-sa zachodnio-niemiecka stara się umniejszyć znaczenie tych nominacji.

„FRANKFURTER ALLGEMEINE ZEITUNG”

nie podając źródła, powołuje się na koła watykańskie, które rzekomo miały oświadczyć, że „w stanowisku politycznym, do kogo mają należeć te tereny (pol-skie Ziemi Odzyskane — przyp. red.) Stolica Apostolska przez no-we uregulowanie stosunków ko-scielnych nie zajęła nowej pozy-cji, która byłaby sprzeczna z do-tychczasową.

Omawiając to zagadnienie, „Frankfurter Allgemeine” pi-sze:

Oczekiwane jest ze strony kato-lickiej w Bonn wyjaśnienie, iż o-statnie posunięcie Watykanu w Polsce pozostaje w związku z nie-wyjaśnioną sprawą ważności kon-kordatu Watykanu z Niemiec-ką Republiką Federalną z 1953 r. i.ska.

Pismo to daje do zrozumie-nia, że Watykan usiłuje w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd Adenauera, celem korzystniej-szego uregulowania spraw ko-sciola w zachodnich Niemczech.

Rozpoczęte dnia 11 b.n. w Paryżu obrady sesji Rady Pak-tu Północno - Atlantycznego (NATO) trwają pod znakiem próby zlikwidowania rozbież-ności pomiędzy Anglią i Fran-cją a Stanami Zjednoczonymi.

„IZWISTIA”

piszą:

Siedem lat istnienia paktu pół-nocno-atlantycznego dało niemało przykładów głębokich nieporo-zumień pomiędzy uczestnikami tego agresywnego bloku. U podstaw le-ży ścieranie się imperialistycznych interesów, przy czym najczęściej linia rozłamu przebiega między krajami zachodnio-europejskimi a Waszyngtonem, który mało liczy się ze swoimi „sprzymierzeńcami”.

Pismo francuskie

„COMBAT”

rzucą Stanom Zjednoczonym gorzkie pytania:

Dlaczego USA początkowo opo-wiadały się po stronie aglo-fran-cuskiej interwencji w Egipcie, a potem tak dalece zmieniły swoje stanowisko, że wysłały nawet VI flotę na wody egipskie, co utrud-niło Anglikom i Francuzom ope-racje wojskowe i stworzyło moż-liwość nieoczekiwanego konfliktu. Dlaczego w ONZ Ameryka syste-matycznie zajmowała stanowisko przeciwko Anglii i Francji oraz, jak się to stało, że rurociąg naftowy w Syrii (anglo-francuski) zo-stał zniszczony a położony przez Arabię Saudyjską (amerykański) jest nietknięty?

Większość jednak pism fran-cuskich nawołuje do rozsądku.

„WASHINGTON POST”

wyraża przekonanie, że sesja paryska NATO zakończy się wyrównaniem różnic pomiędzy USA a Anglią i Francją.

W Paryżu nastąpi znalezienie nowych dróg do porozumienia. Głównym zadaniem USA będzie zaspokojenie braku nafty w Anglii i Francji i użycie swych wpływów na Bliskim Wschodzie dla norma-lizacji tam stosunków i przywró-cenie zaufania do Zachodu.

W zachodnich Niemczech partia socjalno-demokratyczna i partia wolno-demokratyczna domagają się rozszerzenia sto-sunków handlowych z krajami socjalistycznymi i utworzenia w nich misji handlowych.

H. B.

Delegacja Radiofonii i Telewizji ZSRR w Polsce

WARSZAWA (PAP)

12 b.n. przybyła do Polski z re-wizytą delegacja Radiofonii i Telewizji ZSRR. W skład de-legacji wchodzi kierownicy ra-diofonii i telewizji radzieckiej: Aleksy Puzin, Mikołaj Siomin oraz kierownik wydziału wy-miany z zagranicą Radia ZSRR Krystofor Sarkisow.

13 i 14 b.n. toczyły się roz-mowy z kierownictwem radio-fonii i telewizji polskiej, pod-czas których omawiano zagad-nienia współpracy oraz wymia-ny materiałów programowych w zakresie radia i telewizji, jak również inne zagadnienia interesujące obie strony. Roz-mowy toczyły się w atmosfie-rze przyjacielskiej szczerości i pełnego wzajemnego zrozumie-nia.

Nehru odleciał do USA

DELHI (PAP)

Premier i minister spraw za-granicznych Indii Nehru odle-ciał w piątek do Waszyngtonu w towarzystwie swej córki In-diry Gandhi. Oprócz Stanów Zjednoczonych premier Nehru odwiedzi także Kanadę i W. Brytanię.

o kraju

POŻAR KOŚCIOŁA FUNDACJI ST. CZARNIECKIEGO
14 b.n. w Czarnej w pow. Wło-szczowa, wybuchł groźny pożar w zabytkowym barokowym kościół-ku z XVII wieku, ufundowanym przez Stefana Czarnieckiego.

Pożar zniszczył dach, główny ołtarz i organy kościelne oraz poważ-nie uszkodził barokowe sklepienia stiukami. Udało się uratować ze skarbcza kościelnego pamiątki po hetmanie Czarnieckim. Czarna jest miejscem urodzenia hetmana Czarnieckiego i tam też w podzi-miach kościoła znajdują się jego prochy.

1.710 TON RYB W 2 TYGODNIE

Po podsumowaniu meldunków przekazanych z łowisk kanału La Manche, nocą z 13 na 14 b.n. oka-zało się, że przedsiębiorstwo „Dal-mor” przedterminowo wykonało grudniowy plan połowów. W ciągu niecałych 2 tygodni załogi trawle-rów złowiły 1.710 ton ryb.

UNIwersytet NA WSI

14 b.n. rozpoczął działalność Wiejski Uniwersytet Powszechny w Gaci, pow. Przeworsk. Warto na-dmienić, że przed wojną działał w tej wsi znany w całym kraju Uni-wersytet Ludowy, który wychował setki postępowych działaczy chłopskich.

KOMISJA REHABILITACYJNA PRZY ZG ZZNP

14 b.n. przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskie-go powołano główną komisję reha-bilitacyjną dla nauczycieli, nie-słusznie usuniętych w minionym okresie ze szkolnictwa.

= Na tematy młodzieży =

Jedność zrodzona z burzy

Przeleciała ta burza nad nami, nie szczędząc groźnych pomruków i osiepiających błyskawic. Niekiedy patrzyli na nią z trwogą, obawiając się żywiołowej klęski zniszczenia, inni po prostu schowali się w bezpieczny kąt, żeby przeczekać a jeszcze inni — i tych na szczęście było najwięcej — z młodzieńczą brawurą i ufnością stawili czoła najpotężniejszemu wichrom, wierząc, że wiosenna burza budzi zwykłe do nowego życia.

Nie przebrzmiały jeszcze w młodzieżowym świecie echa niesławnej odezwy ZG ZMP, echa wręcz odmienne od tych, jakich się „na górze” spodziewano. Nie zapomnieli jeszcze nowi aktywiści i przywódcy młodzieżowego ruchu o tym, że odrzucili wówczas wezwanie „do jedności”. Pamiętają wagę odpowiedzialności, jaką wzięli na siebie. Głosy przestrzegające przed niebezpiecznym chaosem, przed zagrażającym jakoby bezholowiem, przed bałaganem, rozsypką i rozkładem — odzywały się dość często. Odpowiadali im z uporem, że walka jest potrzebna, że w sporach znajdują wprawdzie upust wszystkie — i rozsądne i nierozsądne — myśli, ale zwyciężą ci, którzy reprezentować będą zdrowe idee.

Niedawna warszawska narada przedstawicieli rewolucyjnych komitetów młodzieżowych — była jakby skondensowanym streszczeniem ogólnokrajowej sytuacji w ruchu młodzieżowym. Mocno zróżnicowane, sprzeczne, zadziorne — ale zawsze szczere i bezkompromisowe

słowa — słowa dyskutantów, starły się z sobą w burzliwej dyskusji, lecz nie zabili bynajmniej zdrowego sensu całej narady. Nawet najbardziej zapalczywi i „skaczący sobie do oczu” mówcy przyznawali — po ochłonięciu — zgodnie, że w sprawach wagi zasadniczej nie różnią się ich zapatrywania i projekty.

Dlatego właśnie naradę uważać można za sukces w młodzieżowym ruchu, a także za pierwszy krok na drodze do nadania realnych kształtów przyszłemu związkowi. Jedność, o którą bezskutecznie zabiegano pozbawione autorytetu kierownictwo ZMP — wyłoniła się teraz sama z gorącego okresu prób i poszukiwań. Raz jeszcze potwierdziła się stara prawda o tym, iż na nic zda się odgórne narzucanie ludzom idei. Młodzież, której zaufano i pozwolono samodzielnie decydować o sposobie realizacji własnych dążeń — zdążyła egzamin politycznej dojrzałości.

Zrodzona z burzy — nie z odgórnych przykazań i wezwań — jedność lewicy młodzieżowej daje już pierwsze, oparte na konkretnych podstawach rezultaty. Jedną z takich podstaw jest deklaracja uchwalona na wspólnym posiedzeniu komisji organizacyjnych i programowo-statutowych, wyłożonych na zebraniach komitetów rewolucyjnych całego kraju. Mówi się w tej deklaracji o bezwzględnej konieczności urzeczywistnienia jedności lewicowego, socjalistycznego ruchu mło-

dzieży robotniczej i inteligencji.

W tym celu proponuje się ogólnokrajową dyskusję nad programem Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Zgodnego z nim w zasadniczych sprawach — programu Związku Młodzieży Robotniczej. Dyskusję tę projektuje się przeprowadzić na krajowym konstytycyjnym kongresie, który odbędzie się w dniach 12—13 stycznia 1957 r. w Nowej Hucie.

Na tym kongresie uzgodnione zostaną ostatecznie pewne różnice poglądów i skonkretyzowany będzie program działania, którego zasadnicze linie uznane są już przez większość młodzieży obecnie.

Młodzież spod znaku RZM i ZMR uznaje więc konieczność walki z siłami reakcji, deklaruje się być zdecydowanym sojusznikiem partii w walce o realizację polskiej drogi do socjalizmu i przeciw próbom przywrócenia kapitalizmu, domaga się nienaruszalnej samodzielności organizacyjnej.

Tymczasowo — a więc do czasu kongresu — „władzą” lewicowych komitetów młodzieżowych jest Krajowy Ośrodek Organizacyjny i Kongres Delegatów Młodzieży Rewolucyjnej. Pracą nad zorganizowaniem kongresu kieruje sekretariat z przewodniczącym Jackiem Kukierkiem z Nowej Huty na czele.

Byli tacy, którzy nad gorącym wybuchem młodzieżowych sporów ideologicznych i światła poglądowych załamywali ręce. Ten niepokój był dowodem nie wiary w zdrowy rozsądek i ideowość naszej młodzieży. Jedność, jaka krystalizuje się obecnie z woli samej młodzieży ma na pewno trwalsze podstawy niż tamta, do której odgórnie, lecz bezskutecznie, nawoływano. (wch)

Rozstać wici?

Przed paru dniami powstał Rewolucyjny Związek Młodzieży, skupiając w sobie najbardziej bojowych, młodych ludzi, oddanych sprawie budownictwa socjalistycznego i postępu. W Katowicach ukonstytuował się Komitet Związku Młodzieży Robotniczej, który ma być organizacją młodych górników, hutników, robotników oraz młodej inteligencji, rowstaje Związek Młodzieży Demokratycznej.

Wymienione organizacje obejmują młodzież przeważnie środowisk miejskich. Różni się od niej — zainteresowaniami i potrzebami — młodzież wiejska. Jej „warsztat pracy” — ziemia, gospodarstwo — stawia nieco inne wymagania, między innymi także w zakresie kierunków pracy społecznej. Sprawa jest jasna. Młodzież wiejska winna mieć własną organizację, która by najbardziej jej odpowiadała. ZMP na terenie wiejskim zupełnie zawiodł i nie może być mowy o dalszym jego „papierowym” życiu.

Młoda wieś przy poszukiwaniu nowych form organizacyjnych może śmiało brać doświadczenia z radykalnego nurtu „wiciowego”, który przeżył przez wiele lat ułmiał kształtować poczucie wspólnoty młodzieży wiejskiej, propagował spółdzielczość, wychował wielu działaczy społecznych, szerzył postępu społecznego, promował przysposobienie rolnicze.

Ruch „wiciowy” w naszym województwie zaraz w pierwszych latach powojennych ogarnął coraz szersze rzesze młodzieży wiejskiej, zaczął wykazywać dużą inicjatywę w życiu kulturalno-oświatowym wsi i wprawdzie nie uniknął błędów, ale nie były one takie, by przesądziły potrzebę jego istnienia.

Młodzież wiejskiej warto już teraz zastanowić się nad formą i strukturą swojej organizacji. Nie może ona zbyt daleko się wyprzedzić w życiu społecznym młodzieży innych środowisk, gdyż i na jej barki spada odpowiedzialność za kształtowanie nowego człowieka w naszym ludowym państwie. Przyszli członkowie nowego związku młodzieży wiejskiej winni w swoich gronach, w kołach, świetlicach, domach kultury przedyskutować zasadnicze dylematy, aby w nowym związku czuli się dobrze i pracowali w nim mogli dla dobra własnego i przyszłości.

Nowy związek powinien wejść w skład proponowanej już przez środowiska federacji młodzieżowej. Bo — młodzież różni środowiska pracy, a także zainteresowania. — ale łączy ją wspólny cel: młodość, walka o postęp i interes ojczyzny.

J. P.



„Tańcem świetlików” nazywano — modne ostatnio w Niemczech — ewolucje baletowe na lodzie. Tancerze przyczepiają na przegubach rąk oraz na butach małe, żarzące się lampki, których blask sprawia podczas ruchu optyczne wrażenie świecących się, migotliwych serpentyn. Bardzo to musi być ładne, chociaż wydaje nam się, że i bez „świetlików” byłoby na co popatrzeć.



Ten oryginalny budynek (zdjęcie u góry) otrzymali ostatnio mieszkańcy Berlina zachodniego w darze od swych pomysłodawców architektów. Ma on 62 metry długości, nie ma ani jednego okna, mieści w sobie wielki dom towarowy i nosi wdzięczną nazwę „Nowego Mezzetu”.

Oto coś dla pięknych pań: Jedna z kreacji karnawałowych, lansowanych obecnie w Berlinie (zdjęcie na prawo). Materiał: zawsze modny i elegancki czarny aksamit, dekolt: czworokątny, młodzieńczy, ozdoba (jedyna): haft z drobnych perełek na dole spódniczki. Może jeszcze zdążymy uszyć?



FOTO: CAF, NBI,
Das Magazin
TEKST: Kaj



Ten dzielny zaklinacz węzłów ma zaledwie 10 lat. Bez najmniejszej obawy składa on częste wizyty swojemu serdecznemu przyjacielowi — królewskiemu pytonowi, rodem z Indii. Manchesterka publiczność, zwiedzająca Zoo, obserwuje nieraz wesołą zabawę chłopca z węzłem w obszernej, kamiennej grocie.

Niemieckie, przedświąteczne wyczaje różnią się nieco od naszych. Podczas, gdy my uprawiamy gonitwę po sklepach za rybą lub kielbasą albo z zapalem froterujemy podłogi — mieszkańcy Berlina bawią się na jarmarkach przedświątecznych, co bezsprzecznie stanowi niezły trening dla świątecznych uciech przy stole.

Aktorzy — Katharine Matz, Mekehard Friedrichson i Rolf Ludwig wybrali na miejsce swojej zabawy eskimoski igloo.



SAMODZIELNOŚĆ STRONNICTW a WSPÓŁDZIAŁANIE

Nowa treść tradycyjnego hasła

(API)

Robotniczo-chłopski sojusz — naczelne hasło ogłoszonej niedawno Deklaracji o zasadach współpracy między PZPR i ZSL — ma w naszym życiu politycznym tradycję liczącą sporo dziesięcioleci. Także w ostatnim, zamkniętym przez „polski październik” okresie było ono nader często powtarzane, przy tym jednak — nader często wyjąłkowane z najistotniejszych jego treści.

Wynikało to zresztą konsekwentnie z ówczesnych warunków politycznych stwarzanych przez biurokratyczny, stalinowski centralizm. Respektowanie tezy o zaostrzającej się walce klasowej, chorobliwa nieufność wobec inicjatyw pozabawionych stempelka najwyższych instancji partyjnych, monopolizacja decyzji w rękach wąskiego grona ludzi, opaczne rozumienie teorii o przodującej roli partii klasy robotniczej — to wszystko kładło się brzemieniem na sojusz robotniczo-chłopski. Między innymi warunki stwarzane przez stalinizm logiką faktów spychały ZSL (podobnie jak i SD) do roli zwykłej „transmisji partii do mas”, doprowadziły do przekształcenia współpracy w jednostronnie sprawowaną kurtelę.

Deklaracja o zasadach współpracy między PZPR i ZSL zdecydowanie odcina się od tej praktyki. Określa ona nowe formy tej współpracy i wprowadza kontrolę — formy odpowiadające zmienionym warunkom politycznym. Jest to porozumienie dwóch równoprawnych, uznających swą całkowitą samodzielność ugrupowań politycznych.

Porozumienie to mocno jest zakotwiczone na wspólnych celach i interesach robotników i chłopów. Walka o suwerenność, o socjalistyczną demokrację, o umocnienie na zasadach równości sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej, walka przeciwko reakcji i nieodpowiedzialnym warcholom, o uporządkowanie i rozkwit naszej gospodarki — te wszystkie sprawy stanowią kłamy, które mocno spinają wzajemne podstawowe cele robotników i chłopów, stwarzając mocną bazę dla solidarnego wspólnego działania.

Ale z drugiej strony wiadomo także, że wieś ma swoje specyficzne sprawy i odrębne interesy. Interesy te nie są jakoś zasadniczo sprzeczne z interesami klasy robotniczej i inteligencji. Niemniej jednak — jak uznaje to niedwuznacznie Deklaracja — do ich realizacji i planowania powołani są przede wszystkim sami chłopcy i ich samodzielne, rzecz by można, suwerenne stronnictwo.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie wyrzeka się swej przodującej roli. Uznaje przodującą rolę partii także Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. W nowych warunkach politycznych ta przodująca rola partii wyraża się jednak nie w „uzgodnionych”, ściśle mówiąc narzuconych decyzjach, lecz odzwierciedla wagę klasy robotniczej w społeczeństwie, autorytet polityczny reprezentacji tej klasy — i dodajmy — autorytet tej partii, która pierw-

sza konsekwentnie podjęła walkę ze stalinizmem we własnych szeregach i w praktyce naszego życia publicznego.

Deklaracja o zasadach współpracy między PZPR i ZSL jest deklaracją potwierdzającą sojusz robotniczo-chłopski i sojusz dwóch najważniejszych ugrupowań politycznych w Polsce. Zarazem jednak Deklaracja ta jest dokumentem stwierdzającym fakt samodzielności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Czy oznacza to powrót do niefałszowanego, nieporozowanego jak przedtem lecz prawdziwego systemu kilkupartyjnego?

Wiele argumentów przemawia za tym, że w naszych warunkach, przy budowie polskiego modelu socjalizmu — takie rozwiązanie będzie właśnie najslusniejsze.

Już teraz wyraźnie zarysowuje się perspektywa, że będzie to system, w którym partie i stronnictwa, działające w ramach i na gruncie zasad ustroju demokracji ludowej, stanowiąc sobie jako wspólny cel budowę socjalizmu — będą jednocześnie posiadać oparcie w określonej bazie społecznej, własny program polityczny i samodzielności w inicjatywach parlamentarnych i pozaparlamentarnych.

Samodzielność partii w ustroju jaki my budujemy, bynajmniej nie musi oznaczać rezygnacji ze współdziałania, a nawet przeciwnie — może zdecydowanie umocnić solidarną współpracę stronnictw oraz wszystkich grup społecznych w realizacji ogólnonarodowych i ogólnopństwowych celów politycznych i ustrojowych.

T. JEDRZ.

Trzy czwarte życia spędzamy w mieszkaniu

W liście polemizującym z autorem artykułu „Kultura głowa do góry” (Nowy Świat, 1. 12.) Stefan Pluciński z Targowej Górki słusznie zwrócił uwagę na niską kulturę naszego budownictwa mieszkaniowego. Piśze on:

Proszę spojrzeć na wiejskie domki w deszczowej porze. W ołbrzymiej większości niskie, wrośnięte jakby w ziemię, zarte przez wilgoć i grzyb. A wewnątrz? Dwie, trzy lub więcej izb. W czasie silnych mrozów ściany lśnią szronem. Meble gniją. Pościel zawsze wilgotna... i dalej — z braku opał z życia rodzinnego koncentruje się w kuchni. Izba kuchenna jest jadalnią, pralnią, bawialnią, miejscem uczenia się dzieci. Na pięcie przyrządza się posiłki, ponad garnkami wiszą pieluchy. One też muszą być suche, bo dziecko nie rozumie, że gminna spódnica nie sprządała węgla, ono chce mieć „kulturę” w swoich łóżeczku.

Następnie w liście czytamy:

Budujemy kulturę od wewnątrz, od mieszkań, by można ją było mierzyć zużyciem mydła. W jaki sposób to przeprowadzić? Na to pytanie winni odpowiedzieć architekci. Niech pokażą, że stać ich na zupełnie nowe rozwiązania konstrukcyjne, które przy oszczędności materiału budowlanego zapewniąby jak największą wygodę. Związkiem wsi. Niech wezmą pod uwagę względy zdrowotno-sanitarne, a także trudności opalowe.

Takie mieszkania wiejskie, o których wspomina Stefan Pluciński, znajdziemy przeważnie w domach pobudowanych w pierwszych dziesięcioleciach lat bieżącego wieku, kiedy nie stosowano izolacji pomiędzy fundamentami a murami. A że większość naszych osad wiejskich położona jest na terenach niskich, przy rzekach, stawach, a nawet na zasypanych mokradłach (to sprawa historii!), wilgoć łatwo zaczęła ciągnąć aż pod stropy.

Sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej w czworakach podworskich. Sam oglądałem mieszkania w Węgrzynie, powiat Sroda, które pod tym względem zupełnie są sprzeczne z tym, co rozumiemy przez określenie: mieszkanie. We wschodnich powiatach Wielkopolski: duży procent mieszkań nie ma podłóg. Ale równocześnie trzeba wiedzieć i o tym, że powstało już wiele nowych domów, nowoczesnych, wygodnych, z izbami słonecznymi, bez wilgoci. Ba, nawet założono w nich łazienki. A więc i w tej dziedzinie coś niecoś zaczęło się robić.

W jaki sposób podnieść ogólną kulturę mieszkaniową? Nie jest to problem do załatwienia w ciągu kilkunastu nawet lat. Trzeba brać pod uwagę trudności materiałowe, wiejskie tradycje budownictwa i... zaniedbanie tej sprawy przez przemysł i architektów.

Na wsi w całej pełni panuje „kult” cegły. Uważa się powszechnie, że dobry dom można postawić tylko z tego materiału. Tymczasem jednym z najlepszych materiałów, zabezpieczających od wilgoci, jest glina. Gliny mamy pod dostatkiem, cegły zaś nie produkujemy tyle, ile potrze-

ba. W wielu wsiach chłopcy zamiast gliniane mury umocnić i otynkować, wewnętrzne ściany poprzysuwają według racjonalniejszego planu, rozwalają je, szukając cegieł często na krańcach kraju.

Tradycja wiejskiego budownictwa mieszkaniowego na pierwszym miejscu uwzględnia kuchnię. Kuchnia ma takie znaczenie w gospodarstwie, jak... lokomotywa przy pociągu. Ale nowoczesne życie stawia wyższe wymagania. Młodzież musi mieć swój kąt do uczenia się, a uczyć się musi o wiele więcej niż przed kilkadziesiąt laty. Higiena nakazuje, aby młodzi mieli osobną izbę do spania. Jak tu rozwiązać problem ogrzania tych izb, gdy węgla nie ma pod dostatkiem?

Słusznie Stefan Pluciński apeluje do architektów o pomoc. Przecież

można opracować taki rozkład pomieszczeń i układ pieców, aby przy zużyciu minimum opału dawały dużo ciepła. Zachodzi konieczność stawiania pieców na torf i węgiel brunatny, gdyż — moim zdaniem — tylko zadowolony naród może sobie pozwolić na puszczanie z dymem węgla kamiennego, który stanowi podstawę rozwoju przemysłu chemicznego.

W każdej siedzibie gromadzkiej rady narodowej winny być wyłożone do przegrzania katalogi z planami nowoczesnych wiejskich domów, aby rolnik pragnący przebudować stare lub budować nowe mieszkanie nie potrzebował wędrować aż do powiatu! Przy tym domy zaprojektowane winny uwzględnić wymiary typowe; chodzi tu szczególnie o wiązania dachowe, by przemysł mógł przygotować odpowiednie półfabrykaty w postaci belek żelazobetonowych na konstrukcje wiązane, celem wyeliminowania „deficytowego” drzewa. Nie może nowy dom nie uwzględniać kanalizacji i małego „wodociągu”, łazienki i spiżarni.

Przemysł musiałby również nastawić się na produkcję i tych urządzeń. Wiesz, coraz bardziej się o nie zapomina. Szczególnie młodzi rolnicy chcą mieć wygodę w domu.

Lecz realizację tych zamierzeń utrudnia im poważny brak dobrego wzoru. W naszym tak rzekomo wysokim pod względem postępu rolniczego stojącym województwie nie mamy ani jednej wioski wzorowej pod względem budownictwa mieszkaniowego. Tymczasem inne kraje demokracji ludowej, na przykład Czechosłowacja, dawno już na to się zdobyły.

Jest to zagadnienie — podkreślam — dalekosężne i warto już teraz pomyśleć o właściwym jego rozwiązaniu. Aby słoneczne domy upiększały życie i krajobraz wiejski.

J. P.

Pierwszy instytut badania rynku

W Krakowie w inicjatywę sekcji obrotu towarowego Rady Naukowo-Ekonomicznej przystąpiono do organizowania Instytutu Analizy Rynku.

Placówka ta — pierwsza w kraju — będzie miała na celu ocenę zapotrzebowania konsumentów, zapotrzebowania rynku i wysuwanie dyrektyw pod adresem przemysłu. Co na to Poznań?

(pap)

Sprawy prawno-sądowe

Dowód istnienia małżeństwa

W okresie okupacji niemieckiej on — X i ona — Y na podstawie sfalszowanych dokumentów uchodzili za małżeństwo. Na podstawie tych dokumentów Y zgłosiła w urzędzie stanu cywilnego swoje dzieci jako urodzone z małżeństwa z X, który wobec tego wystąpił do sądu o ustalenie, że małżeństwo między nim a Y nie istnieje.

Ona — Y, broniła się przed sądem twierdzeniem, że małżeństwo zostało zawarte przed władzami okupacyjnymi, ale przyznała, że akt małżeństwa nie został sporządzony.

Sąd Najwyższy stwierdził, że prawo dopuszcza skargi o ustalenie istnienia albo nieistnienia małżeństwa tylko w wypadkach, gdy mężczyzna lub kobieta mają odpowiedni interes prawny w takim ustaleniu.

Jedynym dowodem, że małżeństwo zostało zawarte, jest sporządzony przez urzędnika stanu cywilnego akt małżeństwa, który stwierdza, że wymienieni w nim osobnicy — mężczyzna i kobieta — złożyli zgodne oświadczenie, iż wступują w związek małżeński.

Otóż może się wyjątkowo zdarzyć, że małżeństwo zostało ważne zawarte wobec urzędnika stanu cywilnego, jednakże z jakichś powodów nie sporządzono aktu małżeństwa. W takim wypadku każdy z małżonków ma podstawę do domagania się ustalenia przez sąd, że małżeństwo istnieje.

Z drugiej strony może tak się również wyjątkowo ułożyć, że jakkolwiek spisano akt małżeństwa, jednakże w istocie małżeństwo nie zostało zawarte, bo np. obie strony nie złożyły oświadczenia wymaganego przez prawo zgodnego oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński. W takim wypadku każdy z rzekomych małżonków może mieć interes prawny w ustaleniu przez sąd, że małżeństwo nie istnieje.

Jeżeli jednak stwierdzone jest, że akt rzekomego małżeństwa nie został sporządzony, a więc brak jest dowodów, że małżeństwo było rzeczywiście zawarte, to nikt nie może mieć interesu prawnego w ustaleniu przez sąd, że małżeństwo nie istnieje.

A więc, jak w omawianej sprawie, skoro X twierdził, że nie zawierał małżeństwa z Y, to było to wystarczające do sprostowania aktów urodzenia jego rzekomych dzieci, których matką była Y, dopóki ona nie okazała odpisu aktu małżeństwa jako jedynego dowodu zawarcia małżeństwa.

Natomiast X nie miał powodu do występowania do sądu o ustalenie, że małżeństwo nie istnieje, bo właśnie Y, która powoływała się na zawarcie małżeństwa, musiała to udowodnić przez złożenie odpisu aktu małżeństwa.

Tak więc w braku aktu małżeństwa w wyjątkowych wypadkach może być dopuszczalna skarga o ustalenie istnienia małżeństwa, lecz nie skarga o ustalenie nieistnienia małżeństwa.

W. N.



Fakty, które jednoczą naród

Rozmowa z ks. prof. L. Ziemińskim

Ogłoszone niedawno pierwsze wyniki rozmów pomiędzy przedstawicielami rządu PRL i Episkopatu spotkały się z bar dzo przychylnym przyjęciem wszystkich, którym zależy na właściwym ułożeniu stosunków między państwem a Kościołem.

Sprawy te były tematem rozmowy, jaką przedstawiciel naszej redakcji odbył z proboszczem parafii Łódź pod Stęszewem, przewodniczącym Komisji Świeckich i Duchownych Działaczy Katolickich — ks. prof. Lechem Ziemińskim.

— Działalność nasza zmierzająca zawsze do właściwego rozwiązania wspólnych dla państwa i Kościoła problemów — mówi ks. Ziemiński. — Fakt, że ostatnio doszło do tak pozytywnych w skutkach rozmów, jest w dużej mierze zasługą ruchu społeczno-katolickiego, którego jednym z nurtów jest działalność Komisji.

— Jak, zdaniem ks. profesora, przyjęła katolicka część społeczeństwa wiadomość o zapewnieniu pełnej swobody i dobrowoliści pobierania nauki religii w szkołach?

— Za wcześnie jeszcze na ocenę głosów opinii publicznej w tej sprawie. Jedno jest pewne: uregulowanie zasad nauczania religii w szkole przyjęte zostało z ogromnym zadowoleniem przez tych rodziców, którzy pragną dzieciom swoim zapewnić religijne wychowanie. Młodzież, zwłaszcza na wsi, zmuszona była dotychczas przemierzać nieraz długie kilometry, uczęszczając na naukę religii w parafii. Lekcje w

szkołach będą więc znacznym udogodnieniem dla samych dzieci. Trzeba podkreślić wręcz, że zasada dobrowoliści i pełnej swobody pobierania nauki religii w szkołach jest w opinii społecznej wyrazem jakiegoś zdrowego, humanistycznego i wysoce tolerancyjnego podejścia do tego zagadnienia. Mamy również nadzieję, że dalsze rozmowy między Episkopatem a rządem doprowadzą do pełnej realizacji katolickich postulatów w naszym państwie.

— Jak ks. profesor ocenia fakt ustanowienia przez Stolicę Apostolską pięciu biskupów na Ziemiach Zachodnich oraz zezwolenia naszym władz na powrót zakonnice wysiedlonych z tych ziem w 1953 roku?

— Ustanowienie stałych biskupów na Ziemiach Zachodnich ma poważne znaczenie zarówno dla Kościoła jak i państwa. Funkcje biskupa związane są z wieloma uprawnieniami (np. prawo wyswieniaci nowych kapłanów), dlatego też ostatnie posunięcie Stolicy Apostolskiej przyczyni się do pogłębienia życia religijnego na tych terenach. Dla państwa fakt ten również pociąga za sobą skutki pozytywne, likwidując wrażenie tymczasowości i podkreślając przynależność Nadodrza do Polski. Dalszym momentem wpływającym na proces stabilizacji życia na Ziemiach Zachodnich jest powrót wysiedlonych stamtąd w 1953 r. księży i zakonnic. Pod pozorem zabezpieczenia polskości tych ziem przed „elementami germańskimi” wyrażano dużą krzywdę wielu mieszkającym tam od lat duchownym, którzy mogliby własnie spełniać rolę krzewicieli polskości. W dekanacie stęszewskim, gdzie znajduje się i moja parafia przebywa po wysiedleniu z Opolszczyzny ks. Bernard Kudlek, pełniąc funkcję administratora parafii Tomice. O dużych zaletach tego duszpasterstwa i zaufaniu, jakim cieszy się jego osoba, świadczy fakt odwołania go przez delegację byłych parafian aż ze Śląska Opolskiego. Powrót do poprzedniego miejsca pracy ks. Kudlaka i jemu podobnych na pewno przyjęty zostanie z dużym zadowoleniem przez mieszkańców Ziemi Zachodnich.

W trzech ośrodkach naszego województwa: Kobylinie pow. Krotoszyńskiego, Otorowie pod Szamotułami i w Gostyniu przebywają zakonnice wysiedlone swego czasu z woj. opolskiego i wrocławskiego. Ich powrót do macierzystych ośrodków (a większość tego sobie życzy) wzmacni stan liczebny służby sanitarnej w szpitalach i przytuliskach, niedostateczny jeszcze na Ziemiach Zachodnich.

— Chcielibyśmy na koniec zapytać, jaki jest stosunek działaczy katolickich do najaktualniejszego zagadnienia — wyborów?

— Uważamy, że każdy z nas spełni swój obywatelski obowiązek, popierając kandydatów, odznaczających się wysokimi walorami moralnymi i intelektualnymi. Dlatego popieramy ludzi, zasługujących na szacunek, nieskompromitowanych i dających gwarancje twórczej pracy w Sejmie, dla dobra Kościoła i państwa. Chodzi o to, by byli oni istotnie godnymi reprezentantami całego społeczeństwa. (Rozm. jmb)

FR. JASKOWIAK

TOJONO

14,5 MILIARDA PAPIEROSÓW

Pracownicy Wrocławskiej Wytwórni Papierosów obchodzą jubileusz 10-lecia pracy wytwórni. Od chwili wypuszczenia na rynek pierwszej serii zapalniczek już przez palaczy „Baltyków” do dnia dzisiejszego wyprodukowali oni 14,5 miliarda papierosów.

Do produkcji „Waweli”, „Grunwaldów”, „Poznańskich” i innych papierosów, wytwórnia wrocławska sprowadza tytonie z kilkunastu krajów, a między innymi z Bułgarii, Turcji, Jugosławii i Związku Radzieckiego.

ZALOBA U BOBROW

W rodzinie bobrow, zamieszkałej w rezerwacie nad rzeką Palską, wydarzył się niespodziany wypadek, który zakończył się śmiercią jednego bobra. W czasie, gdy cała rodzina bobrow była zajęta ściąganiem drzewa, jeden z nich oddalił się od miejsca pracy. W pewnej chwili podcięte drzewo runęło na ziemię, przygniatając nieuważnego bobra.

ZWIERZĘTA PATRZĄ... NA NAS

Piękny pokaz solidarności dały małpy w jednym ze sklepów zoologicznych w Londynie. Korzystając z niedopatrzeń, kilku zwierzętom udało się opuścić klatkę. Upajając się wolnością małpy, nie zapomniały jednak o swoich współtowarzyszach zamkniętych w innych klatkach, a przeciwnie — co żywo potwierdziły wszystkie zamknięcia. Kiedy już całe towarzystwo było wolne, wspólnym wysiłkiem otworzone drzwi sklepu i nie pozostawało nic innego, jak przejść się po mieście. Ostatnie trzy małpy zostały schwyte... w knajpie. (pap)

Organizacja zrodziła się z najsłabszych pobudek patriotycznych, a hasłem jej było: „Przez poznanie do umiłowania kraju — przez umiłowanie do czynów ofiarnych”. Inicjatywę dał Al. Janowski, nieustraszonego organizatora i popularyzatora wiedzy o kraju, pierwszy sekretarz stowarzyszenia, później jego długoletni prezes i redaktor „Ziemi”, organu PTK, a w końcu prezes honorowy, zmarły w r. 1944 po powstaniu warszawskim. Jeszcze przed założeniem PTK Al. Janowski wydał własnym sumptem cztery tomiki o „Wycieczkach po kraju”.

Za teren swej działalności (choćby zatwierdzonej przez władze carskie statuty ograniczał ją do 10 gubernii b. Królestwa Kongresowego) stowarzyszenie uznawało wszystkie historyczne ziemie Polski, czego widownym znakiem było jego godło, przedstawiające herby trzech stolic Polski: Poznania, Krakowa i Warszawy, spieję stawała obcym dookoła tarczy z ruinami zamku w Odrozience, wśród których wycieczka warszawska latem 1906 r. postanowiła założyć PTK.

Obok działalności popularyzatorskiej poprzez odczyty, wycieczki i popularne przewodniki wycieczkowe Towarzystwo prowadziło badania naukowe poprzez swoją Komisję Fizjograficzną, zakładając muzeum regionalne, a do swych kardynalnych zadań zaliczało ochronę zabytków kultury i przyrody. Na pokaźny jego dorobek do r. 1939 składa się 7 roczników PTK, kilka tomów badań fizjograficznych, 4 tomy monografii Wisły, przeszło 30 roczników „Ziemi”, stanowiących prawdziwą skarbnicę wiadomości o Polsce, 15 zeszytów Słownika Geograficznego Państwa Polskiego, wydanie którego uchwalił Kongres Krajowy w Poznaniu w r. 1929, biblioteka licząca 10.000 tomów, 100.000 przeźrocz, fotografii i widoków z ziem polskich

PIĘĆDZIESIĄT LAT „poznania i umiłowania kraju”

(spłonęły w r. 1939) i liczne muzea regionalne (w r. 1939 23 proc. muzeów polskich stanowiło własność bądź powstało z inicjatywy PTK).

Po wojnie, która szeregi Towarzystwa mocno zdzieliła, powołano wiele uwagi Ziemiom Odzyskanym, zakładano tam nowe oddziały, urządzano wycieczki, a organ PTK „Ziemia” poświęcał im wiele miejsca na swych stronicach.

W r. 1950 nastąpiło połączenie z Polskim Towarzystwem Tatrzanskim i odtąd towarzystwo działa pod nazwą „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze”.

Główne uroczystości jubileuszowe połączone ze zjazdem długoletnich i zasłużonych działaczy odbyły się w Warszawie w dniach 2 i 3 grudnia. W czasie akademii rozdano zasłużonym działaczom wysokie odznaczenia. (Z Poznania złote odznaki PTK-K otrzymali: Maria Swinarska, Julian Kisielewicz, Wanda Hoppe, Adam Dubowski i Franciszek Jaskowiak).

Osobno trzeba omówić powstanie i rozwój Towarzystwa w Poznaniu. Trudno odtworzyć dokładnie jego dzieje, ponieważ całe archiwum zostało zniszczone podczas okupacji hitlerowskiej, a założyciele jego już nie żyją. Samodzielne „Towarzystwo Krajoznawcze” powstało tu w r. 1913. Inspiracją, a może i inicjatywą, wyszła zapewne z warszawskiego PTK, którego statut przewidywał korespondentów „za granicą”. Założycielami jego byli Bernard Chrzanowski, po r. 1929 kurator szkół w Poznaniu i Cyryl Ratajski, późniejszy pre-

zydent m. Poznania. Prezesem został Bernard Chrzanowski, sekretarzem ks. dr Jan Kanty Noryski, wiczy, dziś 80-letni kanonik i proboszcz parafii św. Zbawiciela w Poznaniu. Warunki pracy dla towarzyszów polskich były wtedy bardzo trudne. Tak zwana „ustawa kagańcowa” zabraniała mówić po polsku na zebraniach publicznych. Statut Towarzystwa mówił m. in., że terenem działalności są „Wielkopolska, Śląsk, Pomorze, Prusy Zachodnie i Prusy Wschodnie — ziemie, które tymczasem należały do państwa pruskiego”.

Pomimo ciężkich warunków, pod zaborem pruskim i szalejącej Haki, Towarzystwo mogło wykazać się pięknymi wynikami swej pracy. Stworzyło bibliotekę, w skład której weszły publikacje warszawskiego PTK i komplet map ziem znajdujących się pod zaborem pruskim. Bernard Chrzanowski pisał popularne broszury krajoznawcze z Wielkopolski i z wybrzeża kaszubskiego i propagował kaszubszczyznę. Był on także wielkim miłośnikiem przyrody i krzewicielem idei ochrony przyrody. Cyryl Ratajski przystąpił do tworzenia archiwum fotograficznego zabytków wielkopolskich i skompletował fotografie zabytków romańskich na szlaku piastowskim. Z jego też inicjatywy doszło do skutku wycieczka Wielkopolan do Wilna i Warszawy w r. 1914 na krótko przed wybuchem wojny. Aniecia Koehlerówna, dziś sędziwa bibliotekarka Towarzystwa Przyjaciół

Nowe umowy turystyczne

W Warszawie obradowała Międzynarodowa Konferencja Turystyczna z udziałem delegacji Bułgarskiej Republiki Ludowej, CSR, Francji, NRD i ZSRR. W wyniku obrad uczestnicy konferencji podjęli wspólną rezolucję, w której uznają celowość dalszego rozwijania stosunków turystycznych między ich krajami na zasadzie wzajemnych zaproszeń i organizowania wycieczek i wyjazdów w drodze normalnej wymiany dewizowej.

Delegacja polska zawarła ramowe umowy wymiany na zasadzie zaproszeń (bezdekwizowe) i dewizowe z ZSRR na 700 osób, Bułgarią na 400 osób, z NRD na 3500 osób oraz z Francją na 200 osób. Wycieczki turystyczne do CSR i odwrotnie organizowane będą przez biura podróży bu krajów.

(V)

Zła atmosfera

29 października br. namierzył się z bratem do Rejonowej Zbiornicy Złomu w Swarzędzu w celu nabywania przydzielonego złomu użytkowego dla prowadzonych przez nas warsztatów ślusarskich. W trakcie wybierania użytek kierownik placu, ob. Lis, zaatakował nas, wyśmiewając, że rzemieślnicy to kanclerze itp. Poza tym dowiedzieliśmy się od ob. Lis, że dyrektor zbiornicy nie jest przychylnie ustosunkowany do niektórych rzemieślników, m. in. i do mnie.

Po takim wstępie ob. Lis sam przeprowadził szacunek wybrane go złomu i wyznaczył cenę od 1,20 zł do 3,90 zł za kg. Jak za użytki ze złomu to cena bardzo wysoka, gdyż nowe żelazo w G. S. kosztuje od 2 do 3 zł.

Tego rodzaju atmosfera na pewno nie służy rozwojowi produkcji rzemieślniczej. Proszę dodać, że personel zbiornicy postąpił podobnie i przy poprzednim wykopie przydzielonego złomu.

J. JANKOWIAK
Swarzędz

Proponuję - na raty

Pragnieniem każdej kobiety jest posiadanie własnego piecyka gazowego z piekarnikiem. Jednakże dla wielu z nas sprawa ta kończy się na... pragnieniu. Nie dlatego, żeby tych piecyków nie było. Owszem, są. Tylko cena kupna jest zbyt wysoka, aby można było od razu zapłacić.

Elektryki można nabywać na raty, chociaż są nam mniej potrzebne. Proponuję więc, by piecyki gazowe z piekarnikami znajdowały się w sprzedaży ratnej, jako że są bardziej użyteczne i potrzebne każdej gospodyni.

Gospodyni domowa

Ceny na benzynę - jednolite

Dotychczas istnieją dwie ceny na benzynę: jedna dla jednostek gospodarki społecznej, druga dla prywatnych odbiorców. Istnienie tej różnicy dawało szerokie pole kombinacjom do nieuczciwych transakcji tym artykułom.

Jak nas poinformował prezes Państwowej Komisji Cen, w najbliższym czasie ustalona zostanie jednolita cena na benzynę, przy czym stawki płacone dotychczas przez odbiorców prywatnych nie będą podwyższone.

Ogłoszony został ostatnio w nr. 43 Dziennika Ustaw tekst uchwalonej przez Sejm w dniu 11. 9. 1956 r. ustawy o zmianie przepisów tekstu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Ze względu na duże zainteresowanie czytelników sprawami rent (o czym świadczy chociażby duża ilość oświadczeń przez nas listów), przedstawiamy najważniejsze zmiany, które w dotychczasowych przepisach wprowadza nowa ustawa.

RENTA STARCZA

Ustawa łagodzi warunki otrzymywania renty starczej i inwalidzkiej. Według dotychczasowych przepisów o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym, prawo do renty starczej nabywał pracownik wówczas, gdy osiągnął wiek starczy w czasie zatrudnienia lub najpóźniej w dwa lata po ustaniu zatrudnienia. Nadto pracownik musiał być zwolniony z inicjatywy pracodawcy, a nie na własną prośbę.

Obecnie w myśl przepisów ustawy z 11. 9. 1956 roku renta starcza przysługuje pracownikowi, jeżeli osiągnie wiek starczy w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia, bez względu na to, czy został zwolniony na własną prośbę czy też z inicjatywy pracodawcy.

Prawo do renty starczej przysługuje również pracownikowi, który osiągnął wiek starczy w czasie od 1. 9. 1939 roku do 9. 5. 1945 roku, nawet gdy nie pracował, lub gdy osiągnął wiek starczy do 31. 12. 1954 roku i przepracował 35 lat, z tym, że wymaga się jednak nie później niż 5 lat od przerwania pracy.

RENTA INWALIDZKA

Renta inwalidzka należy się pracownikowi wówczas, gdy stał się inwalidą w czasie zatrudnienia, lub w ciągu dwóch lat po ustaniu zatrudnienia. Podobnie, jak przy uzyskiwaniu praw do renty starczej, obowiązuje fakt, czy ustanie zatrudnienia na-

Najważniejsze zmiany w zaopatrzeniu emerytalnym

stąpiło na wniosek pracownika czy zakładu pracy.

Dotychczas przysługujące prawo do renty tylko pracującym inwalidom III grupy, którzy stali się inwalidami na skutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Obecnie przysługują rentę wszelkim inwalidom w pełnej wysokości, gdy dochód z pracy lub innych źródeł (grunt orny itp.) wraz z rentą inwalidzką nie przekracza podstawy wymiaru renty. Wówczas przysługującą rentę zmniejsza się o kwotę, która przewyższa podstawę wymiaru renty.

RENTA RODZINNA

Po śmierci pracownika małżonek lub rodzice mają prawo do renty, o ile pozostawali na utrzymaniu pracownika i ukończyli 65 rok życia nie pracując (mężczyźni) lub 55 rok (kobiety) albo też stali się inwalidami w okresie 5 lat po śmierci pracownika. Obecnie renta rodzinna przysługuje również dzieciom, wnukom i rodzeństwu stanu wolnego w wieku do lat 16, a w razie uczęszczania do szkoły w wieku do lat 24.

WYSOKOŚĆ RENT

Według dotychczasowych przepisów podstawę wymiaru renty stanowił przeciętny zarobek pracownika z ostatnich 12 miesięcy pracy, jednakże nie wyższy niż 1200 zł. Obecnie została zniesiona górna granica podstawy wymiaru renty. Renta obliczana będzie od pełnych zarobków pracownika. Wysokość jej stanowi określony procent od przeciętnie pobieranego przez pracownika wynagrodzenia.

Np. renta starcza będzie wynosiła 40% do 1200 zł otrzymywanego przez pracownika wynagrodzenia a nadto 20% od kwoty zarobku ponad 1200 zł do 2000 zł oraz 15% od kwoty zarobku ponad 2000 zł miesięcznie.

Podobny system obliczeń

stosuje się do rent inwalidzkich. Wysokość renty zatem będzie zależna jak poprzednio od wysokości podstawy renty, kategorii zatrudnienia i stopnia inwalidztwa.

Dalsze zmiany zostały poczynione w obliczaniu podstawy wymiaru renty. Polega ona na tym, że pracownik ubiegający się o rentę ma prawo wskazania okresów swej pracy, z których zarobki będą brane pod uwagę przy obliczaniu renty. Podstawę wymiaru renty może zatem stanowić przeciętny zarobek z ostatnich 12 miesięcy pracy lub też z dwóch kolejnych lat pracy, przypadających na ostatnie 10 lat przed ustaniem zatrudnienia a wskazanych przez pracownika.

Zmiany zatem, jakie nastąpiły, są korzystne dla tych pracowników, którzy bezpośrednio przed ustaniem zatrudnienia na skutek inwalidztwa lub starości zarabiali mniej niż w latach poprzednich, kiedy byli zdolni jeszcze do intensywnej pracy.

Przy obliczaniu podstawy renty bierze się pod uwagę pełny zarobek pracownika w gotówce z wszelkimi dodatkami. O ile pracownik pobiera świadczenia w naturze, to wartość tych świadczeń dolicza się do zarobków. Najniższą podstawą wymiaru renty jest obecnie kwota 500 zł.

Nowością ustawy są dodatki dla rencistów niepracujących i nie posiadających poza rentą innych źródeł dochodu. Do renty starczej pracowników przysługują dodatki 20% podstawy wymiaru renty do 1200 zł.

Zgodnie z przepisami ustawy, wdowy, którym odmówiono renty rodzinnych do dnia 1. 7. 1956 roku, mają prawo starania się o renty rodzinne obecnie, o ile ich wnioski odpowiadają warunkom, przewidzianym obecnymi zmianami.

Rencistom, którzy pobierali rentę na podstawie przepisów, obowiązujących do 1. 7. 1954 roku, zmienia się ich renta na rentę z dekretu również w przypadku, o ile byli zatrudnieni przez 10 lat po wywołaniu, a obecnie nie pracują. Osobom ociemniałym, które w dniu 1. 7. 1954 roku pobierały rentę emerytalną z tytułu własnej pracy, na podstawie dotychczasowych przepisów, przysługują się na ich wniosek zamiast tych świadczeń, jedną z rent przewidzianych w dekrecie, pomimo że osoby te nie były zatrudnione po dniu 1. 7. 1954 roku.

Ustawa z 11. 9. 1956 roku przywraca prawo do zaopatrzenia emerytalnego osobom, które utraciły to prawo w całości lub w części na podstawie przepisów o weryfikacji praw emerytalnych oraz przepisów o rehabilitacji osób zatrudnionych w policji państwowej i straży więziennej w czasie okupacji hitlerowskiej.

Ustawa przewiduje również możliwość przywrócenia uprawnień emerytalnych osobom, które w dniu 1. 7. 1954 roku pobierały zaopatrzenie emerytalne z tytułu własnej pracy z państwowego systemu emerytalnego i utraciły to zaopatrzenie z dniem 31. 12. 1954 r. z uwagi na nieukończenie 60 lat życia i 25 lat usługi emerytalnej, czy 55 i 35 lat usługi emerytalnej, o ile przeniesione zostały w stan spoczynku z innych powodów niż trwała niezdolność do pracy. Rada Ministrów ustali dla takich osób zasady przywrócenia uprawnień emerytalnych. Osoby takie będą mogły uzyskać utraconą emeryturę pod warunkiem, iż nie pracują i nie uzyskały prawa do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie obowiązujących przepisów.

Ustawa przewiduje wreszcie, iż osoby, którym odmówiono dotychczas renty, a które przy zastosowaniu zmian wynikających z ustawy miałyby prawo do renty, uzyskają ją po złożeniu odpowiedniego wniosku.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1. 7. 1956 roku i od tej daty wypłacają wydziały rent ewentualne wyrównania rent.

Odpowiedzi

Piotr Kołodziejczak. W naszej redakcji człowiek o takim nazwisku nie jest znany. (4357)

W. W. Poznań. W sprawie domów jednorodzinnych radzimy zgłosić się do Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”, ul. Marchlewskiego 123, „Zjednoczeni”, pl. Wolności 14, „Wspólna Praca”, Towarowa 53, „Ładowni”, Stary Rynek 77. (4302)

Pracownik W-4, Lukner. Sprawy poruszane przez Was przekazaliśmy odpowiednim czynnikom. (4343, 4339)

Blantyna Orłowska, Grodzisk. Niestety, nie możemy zadość uczynić Pani prośbie. Brak miejsca gnębi nas nie od dziś. Może w przyszłości?... Za słowa uznania dziękujemy. (4404)

E. I. gromada Łęczyca. Dyr. PSS zainteresowała się sklepem w Łęczycy i w najbliższych dniach zostanie on należycie wyposażony. (4000)

Kierzek, Poznań. Z nadesłanych więcej nie skorzystamy. (4421)

Czytelnik M. K. W sprawie spóźniającego się pociągu interwencyjnego w DOKP. (4422)

Przyjaciel ob. M. W sprawie Panu wiadomiej prosimy o przybycie do Redakcji. Dyskrecja zapewniona. (4249)

Janusz Lewandowski. W sprawie przyjazdu dzieci z Węgier prosimy zgłosić się do PKC, Poznań, ul. Piekary, tel. 44-82. (4387)

ZP. Należało sprawę natychmiast wpisać do książki załatw. Obecnie ekspedientka na pewno nie przysłała się do windy, tym bardziej że list jest anonimem. (4230)

Czesław Kajewski, Gorzycko Stare. Należy pisać poprawnie: „gospodarka paliwem i smarami”. (4255)

Z. M. G. — wielbiciel telewizji. Jeszcze jeden miesiąc cierpliwości... (4287)

Była harcerka. Prosimy o podanie konkretnych i nazwisk chłopów z bytnej „W”. Postaramy się pomóc. (3964)

St. J. Gozdowo. Naszym zdaniem należało zrobić uwagę pijanemu koleźce — po wytrzeźwieniu. Trudno nam odpowiedzieć, czy gatunkowa jest lepeza od czystej... (3987)

Józef-Wojciech L. Wydaje nam się, że krytykę swoją winien Pan skierować do tygodnika „Wyboje” z tym, że winna ona być bardziej konkretna. (3993)

Pracownicy poszukiwani
Pracownika na stanowisko głównego mechanika natchyniając zatrudnia Zakłady Miesne w Obornikach. Wymagane kwalifikacje — znajomość z zakresu urządzeń chłodniczych, energetycznych oraz ogólna znajomość eksploatacji urządzeń przemysłowych. Wynagrodzenie wg grupy VI, z 1082,—, plus premia zmienna. Zgłoszenia pisemne kierować należy do sekcji kadr, ul. Lipowa 15. K4379

Praca
Pracownika na sandalki dziecięce pantofle damskie i cholewarki przyjmie. Henryk Stroiński, Poznań, 27 Grudnia 7 m. 6a, od godz. 16. 24438g

Monitor samochodowy oraz uciech do lat 17 potrzebni. Poznań, Pamiątkowa 8, warsztat samochodowy. 24547g

Wydawca - chemik potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dnia 24626g.

Fryzjer na stałe potrzebny zaraz. W. Nowak, Poznań, Głogowska 84. 24689g

Potrzebna pomoc domowa na wyjazd. Zgłoszenia: Poznań, Kościuski 73 m. 17. 24485g

Pomoc domowa lub gosposia na stałe, na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Poznań, Świerczewskiego 3a m. 4. 24734g

Kupno
Kauczuk, skórę kotek z paczek kupuje. Poznań, Ratajczaka 28, pracownia obuwnicza 23181g

Kupie filc podeszwy. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dnia 24435g.

Kupie maszynę sandałową i cholewarską, Henryk Stroiński, Poznań, 27 Grudnia 7 m. 6a od godz. 16. 24437g

✠
Dnia 14 grudnia 1956 r. zmarła moja droga żona, nasza ukochana matka, siostra i teściowa, przeżywszy lat 46, śp.

Joanna Rosińska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 12 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

✠
O bolesnej stracie żony, córki, syn i rodzina 24800g

✠
Dnia 13 grudnia 1956, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, dobry dziadek, nasz brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 73, śp.

Antoni Kamyszek
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

✠
W ciężkim smutku i żałobie żona z wnukiem 24765g

Go kupić na Gwiazdkę? Oczywiście los Loterii Pieniężnej z kolektury Monopolu Loteryjnego Poznań — pl. Wiosny Ludów 3 — A. Lampego 14 - PDT
K4242

HURTOWNIA ZARZĄDU ZBYTU WZSP w Poznaniu
zawiadamia zainteresowanych, że od dnia 24. 12. 56 do dnia 31. 12. 56 —
MAGAZYNY
w Poznaniu, Kolejowa 19/21, Kaliszu, ul. Fabryczna 14/16 oraz Wzorcownia w Poznaniu, ul. Paderewskiego 8
BĘDĄ ZAMKNIĘTE
z powodu inwentury. K4409

Krowe wysokocielne sprzedam. Poznań, Junikowa, Junikowska 40. 24666g
Radio „Telefunken” i adapter sprzedam. Poznań, Knapowskiego 9 m. 16. 24668g
Radio „AT” nowe, 6 lampowe, 5-zakresowe 3000 zł sprzedam. Poznań, Łąkowa 13 m. 6. 24683g
Radio „Graetz” na stalowych lampach sprzedam. Poznań, Główna Helska 44 m. 2. 24688g

Sprzedam każdą ilość jabłek. Poznań, Dobrego Pasterza 5 m. 1. 24694g
Sprzedam pianino w bardzo dobrym stanie (płyta metalowa). Poznań, Polna 27 m. 9 (Ratajczaka), od godz. 16—19. 24709g
Skrzynię biegów „Olimpia” felgi do ciągnika opone 28, osie, naby sprzedam. Poznań, tel. 634-17. 24720g
Aparaty i artykuły fotograficzne w dużym wyborze poleca: „Fotoma”. Poznań, Dzierżyńskiego 35, tel. 25-59. 24736g

Lokale
Absolutnie medycyny poszukuje pokoju na okres 8 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 nr 24623g.
Odpiszę 2 lokale na warsztat lub cichy przemysł. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dnia 24600g.
Lokali handlowego wzgl. polowy przy ruchliwej ulicy poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dnia 24630g.
Lokali na sklep poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dnia 24644g.

Najtrwalsza — Najpraktyczniejsza — Bezkonkurencyjna

spośród wszystkich tkanin pościelowych

to
czysto lniana, bielona
TKANINA PRZĘŚCIERADŁOWA

wytrzymała na rozdarcie, przetarcie i pranie. Bielizna z tej tkaniny przetrwa lata całe, zachowując piękną biel i jedwabisty połysk.

Żądajcie we wszystkich sklepach, prowadzących sprzedaż tkanin lnianych.

K4391

AUTOBRIDGE
WRAZ Z SAMOUČKIEM to najlepszy sposób nauczania się gry w brydża oraz doskonały upominek imieninowy i okolicznościowy
Do nabycia we wszystkich sklepach i kioskach „RUCHU”
K4149

Zguby
Owczarek szkocki (suka) zginił 12 bm. Odprowadzić: Poznań, Poznańska 41 m. 4. 24608g
Zgubiono 7 bm. wieczorem rekawiczkę motocyklową oraz kilka instrumentów dentystycznych. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. H. Tarkowiec, Poznań, Głębka 2 m. 5. 24700g
Różne
Strojenia, naprawy rekonstrukcje fortepianów wykonuje: Dyras Poznań Chudoby 15, tel. 99-79. 22805g
Kto nauczy wieczorem pracować na uniwersalnej maszynie zyg. — zag. lub przystąpię do spółki — podnoszę. nie oczek. artystycznego czerwania, okretka, z maszynami. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dnia 24565g.
Szukam współnika do hurtowni. Posiadam lokal i uprawnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Swierczewskiego 3 dnia 24596g.
Ktoś przerabiał, nowe szyje. Smoczyńska, Poznań, Kwaśna 8 m. 14. 24651g
Druk: Zakłady Drukarskie M. M. KASPRZAKA w Poznaniu. K-7—2142

Głos „z nieba”

W okolicy Poznania znaleziono ostatnio niezwykłego „gościa” z wszechświata — 78 - kilogramowy meteor. Przewieziony on został do Zakładu Petrografii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie poddany zostanie badaniom.

Na zdjęciu znaleziony meteor, oglądany przez prof. dr. Antoniego Połańskiego i mgr. Jerzego Pokrzywnickiego.

Fot. CAF



Poprawia się zaopatrzenie

Z przyjemnością notujemy fakt, że zaopatrzenie Wolsztyna i całego powiatu znacznie się poprawiło w ostatnim okresie. Uległa zwłaszcza dużej poprawie sytuacja na rynku mięsnym. W tej chwili zapotrzebowanie na mięso jest tutaj w pełni zaspokojone.

Pojawiły się tylko trudności z przerobem mięsa na skutek braku masarni. Otwarto jednak ostatnio w Mochoch nową masarnię, a ponadto w najbliższym czasie uruchomiona zostanie druga — prywatna w Rostarzewie. Planuje się również otwarcie sklepów rzeźniczych w gromadach Siedlec i Kopanica. W samym Wolsztynie, przewiduje się otwarcie masarni prywatnej.

Zaopatrzenie w masło również znacznie się poprawiło, chociaż nie pokrywa jeszcze w pełni zapotrzebowania. Zupełnie wystarczającą jest ilość artykułów przemysłowych, przy kupnie ich mieszkańcy nie napotykają na trudności. Należy jednak tutaj podkreślić, że dostawy towarów w powiecie nie zawsze jeszcze są rytmiczne.

Nadal słabym punktem jest sprawa zbiorowego żywienia. Zwiększa asortyment dań pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Niektóre zakłady zbiorowego żywienia nie przestrzegają w pełni warunków sanitarnych, co można zauważyć zwłaszcza na terenie powiatu. Niedociągłości te usuwa się obecnie przez usprawnienie pracy PSS, a także uruchamianie prywatnych zakładów (konkurencja). Na przykład w Rostarzewie otworzono 1 grudnia prywatny bar III kategorii, a we wsi Obra — prywatną piwiarnię.

W samym Wolsztynie otwarto w ostatnim okresie

trzy sklepy z galanterią włókienniczo-odzieżową, z obuwiem dziecięcym, z częściami rowerowymi oraz sklep z zabawkami i dewocjonaliami. Uruchomiono także stragan owocowo-warzywny i kiosk spożywczy.

Wnioski o koncesje na handel prywatny stale wpływają. Ponieważ jednak Wolsztyn i jego powiat posiadają zasadniczo wystarczającą sieć handlową, Wydział Handlu Prez. PRN będzie udzielał koncesji wyłącznie na branżę uzupełniającą oraz na rzemiosło, chałupnictwo i przemysł ludowy.

Jerzy MISIEWICZ

Głos SPORTOWY

Nowe plany sportu szkolnego

Wiadomo powszechnie, że dotychczasowe organizacje mające pod swą opieką sport szkolny, nie potrafiły w zupełności sprostać swym zadaniom. Zarówno SKS-y jak i ZS Zryw nie potrafiły należycie pokierować sportem szkolnym. Z drugiej strony przynależność młodzieży do kół sportowych miała (zdaniami niektórych pedagogów) wiele cech ujemnych, gdyż nie wszystkie koła sportowe dbały o właściwe oblicze moralne swych wychowanków. Dowodem tego było częste używanie alkoholu, niewłaściwe zachowanie się, wulgarny słownik itd.

Wylania się więc konieczność zorganizowania i skupienia dużej ilości członków MKS-y mogłyby nawet otrzymać na własność niektóre obiekty sportowe.

Projekt ten nie rozwiązuje jednak całego zagadnienia. Nie wiadomo, kto będzie trenował MKS-y (dotychczas robili to społecznie trenerzy opiekuńcy kół sportowych). A więc — sprawa kadr trenerskich. Bardzo ważnym problemem będzie także start młodzieży w barwach klubów pozaszkolnych. Gdyby np. nie zezwolono uczniom szkolnym na starty poza kołami szkolnymi, żaden z klubów sportowych nie posiadałby drużyn juniorów, trampkarzy itd.

Wydało się, że władze szkolne powinny powołać komisję złożoną z przedstawicieli szkół ogólnokształcących, która opracowałaby właściwe i realne wnioski nie tylko do sportu szkolnego, lecz przede wszystkim reorganizacji i wychowania fizycznego, gdyż na tym polu posiadamy bodajże największe zalety.

Wi. OFIERSKI

Temat: nowa praca świetlicowa

Niedawno odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki ogólnokrajowa narada aktywistów kulturalno-oświatowych. Również w Warszawie radzili w sprawie ożywienia życia świetlicowego działacze kulturalno-oświatowi ZSCH. Obie narady podkreśliły konieczność oparcia pracy k.-o. o inicjatywę społeczną, swobodne organizowanie zespołów towarzyskich o charakterze kulturalnym, o dopuszczenie różnych form pracy. Działalność świetlicowa winna obejmować oświatę dla dorosłych, dzie-

dzinę kulturalno-artystyczną i społeczno-wychowawczą. Środkami finansowymi należy skupić w rękach terenowych rad narodowych, a instrukcją i nadzór — w rękach Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Te same uwagi padły na ostatniej wojewódzkiej naradzie aktywistów ZSCH w Poznaniu. Mówcy opowiedzieli się za samodzielną gospodarką finansową w dziedzinie kultury ZSCH. Domagali się także zlikwidowania opłat na ZAIKS. Zwrócili się do centralnych władz ZSCH o porozumienie z literatami, którzy powinni wzbogacić repertuar sztuk teatralnych dla wiejskich zespołów. Dyskusjantom chodzi przede wszystkim nie o sztuki prymitywne agitacyjne, ale o sztuki wartościowe, zwłaszcza komedie. Wieś bowiem chce się także bawić i śmiać. Zaproponowano także połączenie ruchu sportowego z ruchem świetlicowym, gdyż szczególnie zimą te dwie dziedziny z sobą się łączą. (p)

Radzą działacze kulturalni

Wczoraj zjechało do Poznania stu kilkudziesięciu działaczy kulturalno-oświatowych z całego województwa, by omówić nowe drogi pracy. Naradę otworzył kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN — Ed. Rebelka, a literat Eug. Pauksztta zaznajomił zebranym z obecnymi problemami kultury.

W godzinach popołudniowych rozwinęła się dyskusja, która trwała jeszcze i w dniu dzisiejszym. Zebrani dzielą się uwagami, wysuwając krytyczne uwagi i nowe koncepcje. Wśród uczestników tego sejmiku kulturalno-oświatowego wielu jest tych, którzy w ostatnim okresie odsunęli byli od pracy społecznej lub, żażeni „odgórnym komenderowaniem”, stanęli na uboczu. (p)

Wygrane po 1360 zł

Komisja Poznańskiej Gry Liczbowej ustaliła w III grze na podstawie zgłoszeń oraz sprawdzania nadesłanych kuponów 9 rozwiązań bezbłędnych oraz 394 rozwiązania z jednym błędem. Na wygraną I stopnia przypada więc po 1.360,10 zł, na wygraną II stopnia po 30,85 zł.

Wygrane wypłacić będzie od 18 bm. sekretariat przy al. Stalingradzkiej 4 (Nowy Ratusz).

Kupony na czwartą — świąteczną grę są do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”.

Teatry

Gniezno — „Moralność pani Dulskiej”; Środa Wlkp. — „Zemsta”; Golub-Dobrzyń — „Imieniny pana dyrektora” (Państw. Teatr z Gniezna).

Ścina

Kalisz — Wolność: „Tajemnica wiecznej nocy”; Stylowe: „Vivere in pace”; OSTROW — Przewodnik: „Panienki z międzymiastowej”; Słonec: „Korzenie”; GNIEZNO — Polonia: „Ulita”; Lech: „Ludzie w biegu”; LESZNO — Sportowiec: „Trzej muszkieterowie”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

11 — „Głos”, pog. Bożeny Krzywickiej, 11.15 — słuchamy muz. ludowej, 11.47 — „Nie tylko dla kobiet”, 12.04 — poranek symfoniczny, 13.20 — orkiestra rozrywkowa, 13.30 — rep. dźwiękowy, 14 — pieśni komp. rosyjskich, 14.20 — tydzień muz. jugosłowiańskiej, 15 — z życia Zw. Radzieckiego, 15.30 — koncert w niedzielne popołudnie, 16 — konc. chopinowski, 16.30 — IV raport. Amad. Przepiórki, 17 — dla każdego coś miłego, 18 — „Kłęb 60-ciu”, 19.05 — felieton Stefana Chańca, 19.15 — gra ork. taneczna PR p. d. J. Cajmera, 20 — na radiowej estradzie, 21.30 — opera w przekroju — Gaetano Donizetti „Don Pasquale”, 22.15 — muz. taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.

Projekt budowy bloków mieszkalnych

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Budownictwa MRN w Lesznie, architekt miejski — ob. Śmiełkowski zapoznał zebranych z bieżącymi pracami Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego. Poinformował on zebranych o przedstawionym przez Dyрекcję Budowy Osiedli Robotniczych w Poznaniu projekcie pobudowania w mieście kilku nowych bloków mieszkalnych. Budynki te miałyby stać w rejonie ul. Rydzńskiej. Również „Rywał” zamierza budować dla swoich pracowników blok mieszkalny przy ul. Bol. Chrobrego.

W dyskusji zebrani zgłosili szereg uwag. I tak ob. Cichy zaapelował, żeby Prezydium MRN zorganizowało naradę Miejskiego Zarządu Gospodarki Komunalnej, Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego, Komisji Budownictwa i innych zainteresowanych — celem omówienia wszystkich możliwości polepszenia sytuacji mieszkaniowej w Lesznie. Chodzi tu konkretnie o nowe budownictwo mieszkaniowe — przyzakładowe. Bo jak

dotąd nie wszystkie zakłady pracy w Lesznie przystąpiły do budowy bloków dla pracowników. (R).

Przodują chłopię z Potarzycy

W porównaniu do roku ubiegłego spadek dostaw mleka za znaczny się w obecnym okresie we wszystkich zlewniach powiatu jarcieńskiego — z wyjątkiem Potarzycy.

Dane porównawcze za czas do 10 grudnia wskazują, że w porównaniu do r. ub. chłopię z Potarzycy dostarczyli 6.217 litrów mleka, czyli o 1.595 litrów więcej niż w 1955 roku. Chłopię z Potarzycy są wzorem dla całego powiatu jarcieńskiego. (Kut)

Marnotrawstwo

W magazynach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Borzykowie zladowano większą ilość wapna nawozowego. Nikt jednak nie pomyślał o tym, aby wapno zabezpieczyć. Nic dziwnego też, że leżące pod gołym niebem worki popękały, a wapno niszczeje.

I to dzieje się teraz, kiedy każda złotówka jest nam potrzebna... (Jspn)

Wykorzystano półtora miliona złotych

Na budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych powiatu jarcieńskiego przeznaczono w tym roku — 1.511.958 zł. Jedną trzecią tej kwoty stanowią środki własne spółdzielni. Plan przewidywał odbudowę lub kapitalny remont 47 obiektów gospodarczych oraz budowę 23 nowych. Dotychczas wykonano i oddano do użytku 36 budynków gospodarczych i 7 mieszkalnych.

Przeznaczono również w tym roku 927.375 zł na zakup inwentarza żywego, 31 spółdzielni produkcyjnych w powiecie zakupiło ogółem 36 koni, 14 sztuk bydła oraz 42 sztuki świń.

Najwyższy stosunkowo wskaźnik planu inwestycyjnego osiągnęły spółdzielnie produkcyjne w Bogusławiu, Bielejewie, Cielczy i Chwałinie. (Kut)

Przed wyborami w Chodzieży...

Ożywioną działalność rozwija komisja porozumiewawcza stronnictw politycznych oraz Frontu Narodowego. Przeanalizowano już sytuację wyborczą i udzielono odpowiedzi na pytania, stawiane przez przewodniczących obwodowych komisji wyborczych. W posiedzeniach informacyjnych biorą m. in. udział przedstawiciele ruchu katolickiego. Zainteresowanie wyborami wykazują również chłopię.

...i w Pile

Okręgowa Komisja Wyborcza czynna jest przy ul. Kolińskiego w gmachu ZBM. Obwodowy Komitet Frontu Narodowego mieści się w szkole przy ul. Wincentego Pola, a Miejskie Biuro Wyborcze w Prezydium MRN, pokój nr 17.

W obecności przewodniczącego Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego — mgr Gruchały omówiono już zadania, jakie stoją przed komisjami wyborczymi. Wszędzie trwają dyskusje na temat kandydatów. (Ko)

Podzielmy się radością

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, które zgodnie ze starą tradycją polską, spędzamy w gronie rodziny, przy blasku świateł choinki. Wszystkie dzieci, bo to przede wszystkim ich święto, z mocno bijącymi serduszkami oczekują nadejścia Gwiazdora. Zgodnie z tradycją przy każdym stole wigilijnym zostaje jedno wolne miejsce, jako symbol gotowości przyjęcia gościa samotnego, pozabawionego rodziny.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Poznaniu zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa Wielkopolski o oddanie tego miejsca przy stole dziecku-sierocie, tj. o zaproszenie do swych domów na święta wychowanków z Domów Dziecka.

Formalności można załatwić z wydziałami oświaty prezydentów rad narodowych. (Ro)

Wybór nowego Prezydium MRN

Na ostatniej nadzwyczajnej sesji MRN we Wrześni wybrano nowego przewodniczącego — Krawczyka, a na sekretarza — Miśkiewicza. Mieszkańcy Wrześni żywią nadzieję, że przewodniczący jak i sekretarz nie zawiodą ich zaufania. (K. St.)

Na marginesie



Poznańskie chodniki

Rys. H. Derwich

Przymusowa drzemka tenisistów

Dobrych kortów, na których można przeprowadzać rozgrywki mistrzowskie, posiadamy w kraju zaledwie kilka.

O ile latem w tenisie odzuwa się stosunkowo żywy ruch, o tyle w okresie zimowym panuje niczym nie zmącona cisza.

Wbrew ogólnej zasadzie nie przerywania treningów również podczas zimy — tenisisci muszą pauzować. Tylko nie liczni mają możliwość zaprawy na zaimprovizowanych kortach.

Stąd, gdy mówi się o tenisie w Poznaniu, ongiś tak silnym i niezwykle ruchliwym ośrodku tenisowym w Polsce, mieście gdzie powołany został do życia Polski Związek Tenisowy ma się na myśli — Piłatkę, żelaznego reprezentanta barw polskich. A przecież w Gwardii, Warcie, AZS i innych posiadamy wiele utalentowanych raki. W okresie zimy mogliby oni szlifować swoją formę.

Bardzo pomyslowo rozwiązał tę sprawę krakowski Kolejarz. Zbudował on zimowe korty tenisowe 125 m pod powierzchnią ziemi, w kopalni soli w Wieliczce, w jednej z wyeksploatowanych komór. Komora ta nosi imię Henryka Sienkiewicza. W 1910 roku Paderewski wydał tam przyjęcie dla gości, którzy przybyli na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego do Krakowa. W komorze, nawet przy największych na powierzchni mrozach, panuje temperatura 12 do 15 stopni. Korty te czynne będą całą zimą. (p)

Ciekawostki z hokeja na trawie

● Serdeczne gratulacje złożyło Prezydium Sekcji Hokeja na Trawie drużynom Stelli Gniezno i CWKS Poznań za zdobycie tytułów mistrzów i wice mistrzów Polski na rok 1956. Do I ligi awansowały zespoły: Polonia (Środa), Pomorzanie (Toruń), Rzemieślnik (Warszawa) oraz Kolejarz (Poznań).

● Coraz więcej propozycji rozegrania spotkań w kraju i zagranicą otrzymują nasze zespoły hokeja na trawie od klubów zagranicznych. Ostatnio takie zaproszenia nadesłały TSO Sokol Mníchovice (CSR), Cerole Athlétique Montrouge (Francja) i Rot-Weiss Köln (NRG).

● Po weryfikacji tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ligi i o wejście do ligi będzie się ona składała w 1957 r. z następujących klubów: Stella Gniezno, CWKS Poznań, Warta Poznań, Start Gniezno, Sparta Września, Siemianowiczanka, Kolejarz Gniezno, AZS Katowice, Polonia Środa, Pomorzanie Toruń, Rzemieślnik Warszawa, Kolejarz Poznań.